

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

CZWARTEK 15 LIPCA 1948 ROKU.

Nr 192 (1118)

Dorobek Lipcowego Plenum

Na ogólnokrajowej naradzie aktywu naszej Partii tow. Zambrowski omówił wyniki lipcowego plenum KC PPR. Zapoznanie się z tymi wynikami pozwala w całej pełni docenić historyczną doniosłość decyzji powziętych przez plenum, decyzji i wskazań, które staną się na całe lata treścią pracy i walki ruchu robotniczego.

Podaliśmy już tekst przemówienia tow. Zambrowskiego, chcielibyśmy na tym miejscu podkreślić niektóre najistotniejsze momenty, które znalazły swój wyraz w toku obrad plenum.

Plenum zajęło stanowisko solidaryzujące się z uchwałami Biura Informacyjnego w sprawie KPJ. Odejście od marksizmu-leninizmu, wprowadzilo obecnych przywódców KPJ na drogę nacjonalizmu. I chociaż ta polityka przedstawiona jest przez nich jako polityka socjalistyczna i narodowa, nie jest ona w całej swej istocie ani socjalistyczna ani narodowa, bo wyłamując się ze wspólnego socjalistycznego frontu walki z imperializmem, bo podważając sojusz z ZSSR naraża na największe niebezpieczeństwo niepodległy byt Jugosławii i zaprzeczając sprawę socjalizmu w tym kraju.

Plenum wskazało, że krytyczne oświetlenie sytuacji w KPJ pomogło nam w poszukiwaniu dróg rozwojowych demokracji ludowej, wz mogło naszą czujność na objawy zbaczania od wskazań marksizmu-leninizmu.

Omawiając zagadnienia tradycji ruchu robotniczego, z jakich powinna się wywodzić nowa, zjednoczona partia, tradycje, które stanowią dla nas przedmiot dumy zarówno proletariackiej, jak i narodowej, plenum określiło tym samym podstawy ideologiczne nowej partii. W polskim ruchu robotniczym toczyła się przez z górą pół wieku zacięta walka między nurtem rewolucyjnego marksizmu, a reformizmem, między internacjonalizmem a nacjonalizmem. Jakkolwiek ciężkie błędy popełniła SDKP i L, jakkolwiek KPP nie potrafiła błędów tych przewyciężyć do końca, to trzeba stwierdzić, iż historia konkretnie przyznała „rację zasadniczym strategicznym założeniom rewolucyjnego i internacjonalistycznego nurtu w polskim ruchu robotniczym zarówno w pierwszej, jak i drugiej wojnie światowej”.

Z drugiej strony historia wykazała jak złąbny dla klasy robotniczej i narodu był oportunizm i nacjonalizm w ruchu robotniczym.

Ogromna zasługa i źródło siły naszej partii polega na tym, że już w okresie okupacji nawiązała ona do chlubnych tradycji ruchu robotniczego, a jednocześnie od początku przewycięzała dawne błędy naszych poprzedników.

Utworzenie RPPS jako kontynuatorki lewego nurtu w PPS dało początek odrodzeniu Polskiej Partii Socjalistycznej na nowych podstawach.

We wspólnej, zjednoczonej partii nie może być odrębnych ocen tradycji. Jej siła i zwartość ideologiczna będzie tym większa, im więcej pracy włożymy dla przewycięzenia błędnych koncepcji tkwiących w tradycjach tak jednej jak i drugiej partii. „Dzieło jedności organicznej — mówi tow. Zambrowski — będzie dopiero wtedy posiadać trwałe fundamenty, gdy chlubne tradycje SDKP i L i KPP będą tak samo drogą członkom PPS, jak drogą są członkom PPR i gdy tradycje rewolucyjnej działalności i twórczej myśli lewego nurtu PPS będą tak samo bliskie członkom PPR jak bliskie są członkom PPS”.

Jednoczące się partie muszą mieć wspólny jasny program na przyszłość. W gospodarce naszej, mimo znacznego zasięgu sektora socjalistycznego, poważne miejsce zajmuje sektor kapitalistyczny, a przeważającym sektorem jest gospodarka drobnotowarowa, która stanowi zaplecze dla sektora kapitalistycznego. Mówił Lenin: „drobne gospodarstwo indywidualne rodzi kapitalizm i burżuazję codziennie, co chwila, żywiłowo i w skali masowej”. Prawdę tę mogliśmy przed wojną zaobserwować i na wsi polskiej, kiedy to rozwijał się proces różniczkowania klasowego wsi. Reforma rolno-zasiedlenia Ziemi Odzyskanych, polityka podatkowa, kredytowa i polityka cen, jaką prowadzi nasze państwo, zahamowały i ograniczyły ten proces, ale nie mogły go całkowicie powstrzymać.

Wrzenie we Francji

Lotniska francuskie nieczynne — wskutek strajku obsługi. Wrzenie wśród pracowników państwowych. Demonstracje przeciw de Gaulle'owi

PARYŻ (obsł. wł.) — W mieście Tarbes ludność nie dopuściła do zebrania de gaulistów, na którym miał przemawiać płk. Gaston Palewsky — prawa ręka generała de Gaulle.

Wynikło starcie, podczas którego przewodniczący oddziału RFP na terenie departamentu został ciężko ranny, a Palewsky ledwo zdołał zbiec.

Wzywana policja przywróciła porządek. W chwili kiedy Palewsky miał zacząć swe przemówienie wyłączone zostało światło elektryczne a grupa młodych ludzi spośród słuchaczy obrzuciła trybunę cegłami i drzewem.

PARYŻ (obsł. wł.) — W poniedziałek o godzinie 21-ej rozpoczął się strajk pracowników lotnictwa cywilnego, obejmujący około 1500

osób. Skutkiem tego wszelka komunikacja lotnicza we Francji została wstrzymana.

PARYŻ (obsł. wł.) — Nowa francuska ustawa rządu, przewidująca nieznaczny zwwyżkę stawek dla niektórych kategorii urzędników państwowych rozjrzęła jeszcze bardziej strajkujących. Gazety donoszą, że w dniu wczorajszym policja usunęła strajkujących z gmachu Ministerstwa Finansów i Gospodarki Narodowej, gdzie przebywali oni od kilku dni.

PARYŻ PAP. — Około 1500 pracowników lotnisk francuskich przyłączyło się w poniedziałek wieczorem do strajku urzędników ministerstwa finansów i innych ministerstw.

Ogólna ilość strajkujących urzędników we Francji obliczana jest na 70 tys. osób. Około półtora miliona urzędników zapowiedziało strajk w razie odmowy ze strony rządu podwyżki płac i przeprowadzenia nowego zaseregowania.

PARYŻ PAP. — Rząd francuski ogłosił we wtorek rano dekret o „mobilizacji” wszystkich pracowników lotnisk francuskich, którzy w poniedziałek w liczbie około 1500 osób przystąpili do strajku urzędników ministerstwa finansów i innych ministerstw.

Dekret o „mobilizacji” oznacza, że za odmowę pracy grozi urzędnikom odpowiedzialność sądowa i że podlegają oni władzom wojskowym.

Na frontach Palestyny trwa walka Wojska żydowskie zdobyły Lyddę i Ramleh

TEL-AVIV PAP. W Tel Avivie odbyła się konferencja prasowa, na której dowódca naczelny wojsk państwa Izrael omówił ogólną sytuację na frontach Palestyny.

Oświadczył on, że w zachodniej Galilei od chwili zakończenia rozejmu sytuacja mało się zmieniła. Na wschodnim odcinku tego frontu wojska żydowskie posunęły się nieznacznie naprzód i zajęły kilka wsi arabskich we wschodniej Galilei. Wojska syryjskie zajęły kilka żydowskich punktów oporu jeszcze przed rozpoczęciem 4 tygodniowego rozejmu. W ubiegły piątek wieczorem wojska państwa Izrael rozpoczęły natarcie przeciwko wojskom syryjskim na tym obszarze i operacje trwają dotychczas. Wojska syryjskie używają czołgów i artylerii przeciwko wojskom żydowskim. Szereg syryjskich samochodów pancernych zostało zniszczonych. Wojska żydowskie zajęły pewien ważny punkt na terytorium syryjskim na drodze wiodącej do Damaszku.

Najważniejsze działania wojenne toczą się na froncie środkowym. Lydda i Ramleh znajdują się w rękach wojsk państwa Izrael. W miejscowościach tych zdobyto pewną ilość broni i wielkie zapasy amunicji.

Po zajęciu Lyddy okazało się, że wskutek nalotów lotnictwa żydowskiego wyleciał w powietrze arabski skład broni.

Na odcinku Jeruzolima Latrun działania ograniczają się do ognia artyleryjskiego.

Mówiąc o sytuacji na froncie południowym dowódca wojsk państwa Izrael podkreślił, że Egipcjanie rozpoczęli natarcie przed upływem terminu rozejmu. Wszyst-

kie ataki nieprzyjaciela na tym froncie zostały odparte. Egipcjanie stracili około 400 żołnierzy w zabitych i rannych, a około 300 Egipcjan dostało się do niewoli.

Dowódca wojsk żydowskich podkreślił, że nie należy przeceniać zdobycia Lyddy i Ramleh mimo, że oddanie tych miejscowości stanowi dla wojsk arabskich wielką stratę.

LONDYN. PAP. Agencja Reutera donosi, że żydowski komunikat wojenny stwierdza, iż około 100 żołnierzy arabskich pod

dowództwem brytyjskim, okopano się na posterunku policyjnym na lotnisku w Lyddzie i odmówiło poddania się wojskom żydowskim. Arabski burmistrz Lyddy Muhamed Ali Khari, który usiłował wpłynąć na żołnierzy arabskich, by się poddali został przez nich zabity. Posterunek jest całkowicie otoczony przez wojska żydowskie.

LONDYN. PAP. Jak donosi agencja Reutera, premier syryjski Jamal Mardam Bej oświadczył, że komitet polityczny Ligi Arabskiej zbierze się w środę w stolicy Transjordanii Ammanie.

Ogólnokrajowa narada aktywu partyjnego PPR

Dnia 12 lipca rb. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu partyjnego PPR, poświęcona wynikom ostatniego plenum Komitetu Centralnego.

W naradzie brało udział około 500 aktywistów partyjnych.

Wyczerpujący referat o uchwałach ostatniego plenum KC PPR wygłosił sekretarz KC tow. Roman Zambrowski. Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos 19 uczestników narady. Po podsumowaniu wyników dyskusji przez tow. Zambrowskiego, została jednogłośnie uchwalona rezolucja, którą podajemy poniżej.

Narada zakończona została odpiewaniem Międzynarodówki.

REZOLUCJA
krajowej narady aktywu PPR

KOMUNIKAT

Dnia 14 lipca 1948 r. o godz. 16-ej w sali przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się

Narada aktywu PPR

Referat sprawozdawczy o powziętych uchwałach Plenum KC PPR wygłosi tow. Loga-Sowiński. Nad referatem odbędzie się dyskusja.

Lódzki Komitet P.P.E.

Dlatego dla zapobieżenia wyzyskowi biednych i średnich chłopów przez kapitalistycznych bogaczy wiejskich, konieczna jest przebudowa gospodarki drobnotowarowej wzmoczenie jej siły przez zespolenie jej przez stworzenie form gospodarki socjalistycznej na wsi. Droga do tego celu prowadzi poprzez rozwój wszystkich form spółdzielczości wiejskiej w tej liczbie i produkcyjnej. Nie jest to droga ani łatwa ani szybka.

Plenum przypomniało jedną z podstawowych prawd marksizmu, o której mówił Stalin: nie było jeszcze w historii takiego wypadku, żeby umierające klasy dobrowolnie schodziły ze sceny. Rozwój demokracji ludowej w kierunku socjalizmu odbywa się w

warunkach ostrej walki klasowej. Tej zaostrej walce klasowej szczególnie na wsi musimy poświęcać daleko więcej uwagi niż obecnie. Musimy brać w obronę w każdym konkretnym wypadku biednych i średnich chłopów przed wyzyskiem kapitalistów wiejskich i miejskich. Taka jest nowa treść sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Plenum Komitetu Centralnego wysunęło nowe zadania przed naszą partią. Wymagają one usprawnienia pracy i ubojowienia wszystkich naszych organizacji partyjnych. Dokonało też Plenum wielkiej pracy ideologicznej, która jest poważnym wkładem w dzieło budowy zjednoczonej partii.

Dorobek Plenum musi się stać własnością całej partii.

Nowa powieść »Głosu«

już w najbliższych dniach
rozpoczynamy druk
naszej nowej powieści!

Kto popiera generała Franco...

Państwa zachodnie przejęły po Hitlerze opiekę nad krwawym dyktatorem Hiszpanii

MOSKWA PAP. W artykule pod tym tytułem dziennik „Prawda” wskazuje na szerokie poparcie gospodarcze i finansowe udzielane Hiszpanii frankistowskiej przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone i Francję. „Prawda” przypominając, że angielska Partia Pracy idąc do wyborów w 1945 roku wysuwała hasło: „Kto głosuje na Churchilla, ten głosuje na Franco”, jednakże rzeczywistość ostatnich trzech lat można by wyrazić hasłem: „Kto głosował na Bevina, ten głosował na Franco”. Wskazują na to choćby brytyjsko-hiszpańskie stosunki gospodarcze.

Tak więc eksport Anglii do Hiszpanii wzrósł z trzech milionów 140 tys. funtów szterlingów w roku 1945 do przeszło 7 milionów 403 tys. funtów szterlingów w roku 1947. W tym samym czasie wzrósł import Anglii z Hiszpanii z 15 milionów 709 tys. do 25 milionów 920 tys. funtów. Tym samym do datki bilans handlowy na rzecz frankistowskiej Hiszpanii wzrósł tymczasem z przeszło 12 i pół miliona funtów do przeszło 18 i pół milionów funtów.

Rząd Labour Party usiłuje swę szerokie transakcje handlowe z faszystowską Hiszpanią umotywić jakoby życiowymi potrzebami Anglii, jednakże dwie trzecie angielskiego importu z Hiszpanii stanowią w r. ub. ewoce. Miłość do pomarańczy hiszpańskich zmusiła zapewne rząd angielski do zawarcia 14 maja nowej umowy handlowej z Hiszpanią na sumę 80 milionów funtów szterlingów.

Aktywy pomorskie w Hiszpanii wynoszą 200 milionów dolarów. Zgodnie z aktem kapitulacji Niemiec aktywy te powinny być przejęte do Funduszu Reparatyjnego sojuszników. Jednakże według porozumienia zawartego przez rządy Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych z rządem Franco aktywy te ocenione zostały jedynie na 55 milionów dolarów.

Stany Zjednoczone zwoływały spod sekwestru złoto rządu frankistowskiego na sumę 60 milionów dolarów. Wobec tego, że rządowi amerykańskiemu nie udało się włączyć Hiszpanii w ramy planu Marshalla wskutek oburzenia jakie to wywołało na całym świecie, bankierzy amerykańscy udzielają gen. Franco pomocy bezpośredniej. Obecnie banki amerykańskie mają udzielić Hiszpanii frankistowskiej nowej pożyczki w wysokości 50 milionów dolarów.

Rządy mocarstw zachodnich zezwoliły Hiszpanii na wznowienie handlu z zachodnimi Niemcami i na założenie tam swych konsulałów. Stany Zjednoczone dostarczą Hiszpanii bawełnę, samochody, smary, wojskowe motocykle itd. Spółka „Standard Oil Company” zobowiązała się dostarczyć gen. Franco w ciągu lat czterech 360 tys. ton ropy. Jednocześnie kapitał amerykański usadawia się coraz mocniej w gospodarce hiszpańskiej. Posiada już on bardzo poważne wpływy w hiszpań-

skim przemyśle lotniczym, chemicznym, aluminiowym i włókienniczym.

„Prawda” przypomina ostatnie wizyty amerykańskich dyplomatów i generałów w Hiszpanii.

Profrankistowska polityka rządu amerykańskiego znalazła wernych naśladowców w rządzie francuskim. Rząd Schumana i Bidault po otwarciu granicy hiszpańsko francuskiej, wydającą usługę rządowi, Franco zamknął jedyny republikański dziennik hiszpański w Marakko „Mundo”. Jednocześnie Francja zawarła z Hiszpanią umowę handlową na sumę 25 milionów dolarów.

Gdy ostatnio sprawa Hiszpanii znowu została wniesiona na porządek dzienny Rady Bezpieczeństwa, przedstawiciele Anglii i Stanów Zjednoczonych nie szczędzili wysiłków, by bronić swego „sojuszniczką”.

„Anglia i Stany Zjednoczone udzielają tak energicznej pomocy frankistowskiej Hisz-

panii — pisze „Prawda” — bo uważają Hiszpanię tak samo, jak faszystów greckich i Niemców za oparcie reakcji w Europie. Równocześnie frankistowska Hiszpania ma stanowić ogniwo w łańcuchu baz strategicznych Stanów Zjednoczonych w basenie morza Śródziemnego”.

„Wszystkie milujące wolność narody — pisze w zakończeniu „Prawda” — muszą z obu stron zareagować na niegodziwą grę, prowadzoną przez koła rządzące Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji wokół sprawy hiszpańskiej”.

Sojusz węgiersko - bułgarski

podpisany zostanie w tych dniach w Sofii

BUDAPESZT PAP. W dniu 14 lipca węgierska delegacja rządowa wyjeżdża do Sofii w celu zawarcia z Bułgarią układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Szanse Trumana spadły do zera

W Ameryce nikt nie wierzy — by obecny prezydent został ponownie wybrany

NOWY JORK PAP. Prasa amerykańska w artykułach wstępnych poświęconych konwencji demokratycznej w Filadelfii, wyraża zgodną opinię, że partia demokratyczna jest całkowicie rozbita, skłócona i pozabawiona przywódctwa.

„New York Daily Worker” zaznacza, że obywatele amerykańscy staną w listopadzie przed koniecznością wyboru między kolumnami, które chcą zapewnić Ameryce pokój

i obozem dwupartyjnym, prącym do wojny. Gazeta podkreśla przy tym, że między partią Trumana i republikanami pod tym względem nie ma żadnej różnicy. Nieudane próby pewnej części demokratów, wzywających na pomoc Eisenhowera czy Douglasa stwierdza „New York Daily Worker” jest najlepszym dowodem słabości.

Dziennik „New York Post” uważa, że zwycięstwo Trumana na konwencji jest

równoznaczne ze śmiercią partii demokratycznej podczas wyborów w listopadzie b. r. „New York Star” przypomina, że reakcyjna polityka demokratów i Trumana odrzuciła od partii masy wyborców.

„New York Times” popierający Trumana stwierdza, że wstępne narady konwencji wykazały całkowity upadek partii demokratycznej. Podobną opinię wyraża „New York Herald Tribune”, dla którego losy kandydatury Trumana w listopadowych wyborach są przesądzone.

Walter Lippman radzi demokratom przygotować się do roli, opozycji, gdyż zwycięstwo republikanów nie ulega wątpliwości.

Straty faszystów pod Gramos-Smolikas

Wojska Markosa kontratakują na wszystkich frontach

RYM PAP. — Agencja Elefteri Ellada stwierdza w swym komunikacie, że coraz wyraźniej staje się bitwa o wzgórze Gramos-Smolikas ma niezmierznie doniosłe znaczenie w walce o wyzwolenie Grecji. Rząd ateński zdaje sobie również sprawę z doniosłości tej bitwy, czego dowodzą inspekcje frontu dokonywane przez generałów amerykańskich i zadaną zwiększenia liczebności armii monarchistycznej.

Komunikat Elefteri Ellada podaje, że armia demokratyczna uzyskuje coraz lepsze pozycje i przygotowuje się do rozpoczęcia generalnej kontrofensywy. Armia ateńska natomiast przechodzi obecnie tylko do działań obronnych. Jedyny atak ofensywy który wojska monarchistyczne rozpoczęły 12 lipca w rejonie Konicy jest jedną z ostatnich prób dowództwa monarchistycznego. Po raz pierwszy od roz-

poczęcia ofensywy na wzgórze Gramos-Smolikas w komunikacie dowództwa ateńskiego podano ilość strat.

Jednakże jak stwierdza komunikat agencji Elefteri Ellada cyfry te są dalekie od rzeczywistości. Według danych dowództwa armii demokratycznej, straty oddziałów monarchistycznych wynoszą ponad 7 tysięcy zabitych i rannych.

W zachodniej Macedonii zakończyła się bitwa, w której armia monarchistyczno-faszystowska straciła 150 zabitych i 220 rannych. W Macedonii wschodniej oddziały generała Markosa zdobyły kilka miejscowości w pobliżu miasta Kawalla.

Na Peloponezie oddziały partyzanckie zaatakowały i rozgromiły jednostki wojsk monarchistycznych, stacjonujące w miejscowościach Zacharo i Allagonia.

NOWY JOR PAP. — W Filadelfii rozpoczęły się obrady konwencji demokratycznej partii, podczas których wybrani będą kandydaci na stanowiska prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, z ramienia tej partii. Na konwencji przybyło około 1500 delegatów. Obrady toczą się w tej samej sali, gdzie w końcu czerwca odbyła się konwencja amerykańskiej partii republikańskiej.

Agencja Reutera donosi, że wśród delegatów panuje pewne przygnębienie, gdyż przewidują oni, że w wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych w listopadzie br. kan dydat republikański odniesie zwycięstwo.

W poniedziałek sędzia Sadu Najwyższego William Douglas odmówił kandydowania na stanowisko wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii demokratycznej mimo osobistej prośby prez. Trumana.

Jan Drda

Nienawiść

Zapałał zmierzch. Jarzyły się białymi i kolorowymi światłami stłoczone na rynku karuzele, huśtawki i strzelnice. Chłopaki libenieckie, batlary z fikrą, jak z dumą o sobie mawiali w przedmiejskim żargonie, wysoko rozhuśtawali łódzki, pod sam dach, i to nie tyle, by ucieścić dziewczęta, ale by podrażnić pigowate, krzywonożne i wyraźnie oferowate żołnierzy niemieckich, spędzonych z górskich wsi dla zalatania dziur, jakie jedna rosyjska zima powyrwała w ich wojsku. Ej, żeby to ich można choć raz wyrzucić zdrowo w zęby, dopaść i potrzyać nimi w ciemnej ulicy, myślał ten i ów, mierząc oczyma walęjące się między budkami szarozielone wojskowe robactwo. A Niemcy, ogłupiali z samowielbienia, przeciskali się między wrogim tłumem, daremnie zagadując w swej gardłowej, charczącej gwarze; dziewczęta ta cześnie odwracali się od nich z jawnym grymasem; wreszcie docisnęli się do lady strzelnicy, do karabinków i tarcz z figurkami w kształcie ludzi, do tej prymitywnej alegorii mordowania, która była im bliższa niż wszystkie inne. Teraz dopiero poczuli pewny grunt pod nogami, to była dla nich okazja do pokazania się.

— Schau Ferd! ein echter Bolschewist! — wskazywali sobie groteskowe figurki szwedów, skośnookich cyganów i niezgrabnych myśliwych i z naiwną pychą strzelali lotkami do szerokiej tarczy, wrzeszcząc z uciechy, kiedy udało im się przewrócić którąś z figurek. Strasznie to było prosciutkie, ot w sam raz dla dzieciuchów. Lojza Mrozek, sofer i za dawnych, wolnych czasów kapral z dwoma medalami za strzelanie, nie mógł wytrzymać ze złości. Podciągnął spodnie, rozepchnął rząd guzów i rzucił na pulc dwie korony:

— Panie szef, daj no mi pan tę flintę!

Ten dopiero pokazał szkopom, jak się to nieomyślnie „stuka” do lekkich tańczących na wierchołku wodotrysku kulczek z bżowego rdzenia, jak zdmuchnąć balansujący kawałek lusterka, słabym błysnięciem dający okazję do strzału. A potem cisnął pustą flintę na pulpit. Było to jak jakaś polityczna demonstracja. Któś raś z dziewcząt zaniosła się cienkim, szyderczym śmiechem, równocześnie zahuczało kilka męskich basów, i ktoś nieznanym klepnął Lojze

po ramieniu. Żołnierze niepewnie wodzili oczami po zbiegowisku, poczuli nareszcie, jak nalożone jest ono wrogością, niby elektrycznością.

— Takie chojraki, a nie odważyli się strzelać — krzyknęła jakaś baba w chustce, i, jakby zlekka się swęj „zbrodni”, szybko cofnęła się w głąb klębiącego się tłumy, który zahuczał potakująco.

— Nima strachu, matko, boć my sobie jeszcze postrzelamy! — Ledwie się Lojzowi wyrwało z zęby, już byłby to najchętniej poślął razem z językiem. Zobaczył przed sobą suche, paskudnego czczynie, o twarzy prawie zielonej, w krótkim czarnym palcie, z czarnym, wytartym na krajach aż do szarości dęciakiem, z oczami zimnymi, jak lód.

— No, serwus, kapuś mnie przywazył! — błysło Lojzowi przez głowę i na całym ciele poczuł silne dotknięcie tych paskudnych, ostrych ślepiów. Był jeszcze czas na ucieczkę.

Ale zła дума, która go naraz ogarnęła, nie pozwoliła mu uciekać. Przecież oprócz tych szarych, zimnych oczu, które przesiarszają go na wskroś, czuje na sobie jeszcze dziesiątki innych, są to oczy podziwujące go, zachwyczone, oczy, które milcząco patrzają na niego z szacunkiem. Więc odchodzi pomalutku, tak pomalu, jak tylko potrafi, choć za plecami czuje szpiega, chociaż w rozgarze słyszy szeląg jego kroków. Już go ma po lewicy, czuje, że za chwilę zacznie się nieszczeście. Naraz ów człowiek poisga Lojz za rękaw.

— O co się rozchodzi — krzyczy Lojza ostro bo zdaje sobie sprawę, że w tej grze publiczności jest po jego stronie. Zajął z bliska w papierową, blade, zasuszoną w ostre fałdy twarz, w zawzięte i przenikliwe oczy. — Na chwileczkę bym pana przeprosił... — Właściciel dęciaka podciąga swój krótszy krok do kroku Lojzy nie puszczaając przy tym jego ramienia. Dopiero kiedy są sami, zatrzymują się.

— Pięknie pan strzelał.

— No i?

— Ma pan pewnie — wyszkolenie wojskowe.

— Pan jest kapuś! — rąbnął Lojza prosto z mostu.

Oczy czczynny rozwarły się lekko ze zdn-

wienia nad tym dziwnym wyrazem. Ściąga potem dęciak:

Buchalter Babanek... Chciałem pana mianowicie prosić, gdyby pan był laskaw... strzelanie jest teoretycznie bardzo proste. Chodzi tylko o to, aby osiągnąć na jednej linii trzy punkty: punkt oka, punkt muszki, punkt... hm... celu: Medytowałem już nad tym... ale niestety... nigdy w życiu...

Następnego wieczora przestrelali razem pięćdziesiąt koron:

Widzę go ciągle, pana buchaltera Babanka, smutnego jak pszczyk, który wróży śmierć: Snuje się po Pradze od Kiermaszu do Kiermaszu, od strzelnicy do strzelnicy. Minęły już czasy, kiedy szukał samotności, kiedy najchętniej strzelał bez widzów, kładąc wstydliwie swój dęciak na pustą ładę. Czeka. Czeka.

Pasażami przelewają się tłumy niemieckich żołnierzy, śmiejących potem i świeżą ciętą skórą. W saperkach tupią o posadzkę, rzucają się do każdej wityrny; pragną pozbyć się swych marek, kupują paskudne gipsowe figurki i kasetki, tak brzydkie, jakby ten kto je robił, uśmieł się na nich. Skoro zobaczy jakąś sportową strzelnicę, nigdy nie miną jej obojętnie. Chcą pewnie powtórzyć swój rzeźniczy proceder, a może pragną paskudnych lalek lub wybrakowanego szkła, przeznaczonego na wygrane. Po czterech, pięciu, sześciu — tarabanują się do strzelnicy, fachowo oglądają karabinki, strzelają kolorowymi lotkami do tarcz. Oczy buchaltera Babanka są przyciśnięte do szkła. Od jego oddechu wityrna pokrywa się mgłą. Pan Babanek przygotowuje się do swego, tylekroć powtarzanego występu. Wchodzi z lodową pewnością komika, który potrafi od pierwszej sekundy rozbroić publiczność.

Za każdym razem szkopy dają się nabrad.

Rechoczą na samą myśl, że ten parszywy cywil, ten biurowy kurdupel, mógłby w ogóle utrzymać karabin. Uważają go za durnia, który włazł tam przypadkiem. Raz — dwa zapraszają go w swej namroczonej niemożliwie do lady, wskazują mu w ręce karabin, mówiąc, że za niego zapłacą. Ale pan Babanek, spokojny i zimny jak żelazo na mrozie, powtarza swój przeoczy gest. On płaci za swoje strzały sam.

Ze znawstwem rzeczy bierze karabin, i, jak maszyna, bez błęd, bez nerwów, bez wahania pakuje wszystkie swoje lotki w czarny śródek tarcz. Kładzie pusty karabinek, bierze swój dęciak i odchodzi. Jego ostre jak lód oczy

bez mrugnienia ślizgają się po twarzach zaskoczonych Niemców. Przedstawienie jest skończone. O czym myślał podczas niego buchalter Babanek?

W radosne przedpołudniowe godziny świętego maja, kiedy krasnoarmiejskie czolgi zakończyły praski dramat, nie dając mu wpróżać na tragedię daremnego oporu, zobaczyłem pana Babanka.

Siedział w malej szkolnej ławce za jedną z owych barykad przedmiejskich, gdzie trzy dni bezustannie kosila śmierć, i swymi szarymi, trochę zmęczonymi oczami patrzył gdzieś w próżnię. Na ciemnozielonej desce szkolnej ławki leżał niemiecki karabin.

Wtem jeden z owych świeżych bojowców, którzy dopiero teraz zaczęli szukać broni jako legitymacji odwagi, zobaczył pana Babanka w wygniecionym i powalonym pleszcu, z jego wytartym dęciakiem, istny obraz bezsilnego urzędnicy, który przez głupie nieporozumienie znalazł się na tym miejscu.

— Patrzcie no go, starego dziada, temu akurat potrzebna pukawka — zawyroował świeżo upieczony bojówek, już przedmiejskim akcentem dając poznać swoją przewagę. Wysocki, chudy, tramwajarz, który siedział na kostkach bruku mając ręce splecione na trzymającym karabinie, wstał pomalutku, jak człowiek, któremu przeszkodzono i z całej siły wyrwał chłopczaka swoją kolbą przez rękę. Karabin upadł na ziemię.

— Zjeżdżaj stąd, gówniarzu — sieknał jednym kątkiem ust — przypadkowo to nasz najlepszy strzelec!

Brudnym palcem wskazał na czarny dach przewróconego wozu tramwajowego, zarytego w kamienną barykadę. Był tam napisany kredą szereg skrótów i kresek, prawie tak, jak to pisują szynkarze na tablicy podanych piw. Pośród nich widział było:

Ktoś z gapów krzyknął zawistnie: — Pięć nastu!

Pan buchalter Babanek z pewnym wysiłkiem schylił się po karabin podniósł go z ziemi, otarł ręką drzewo i żelazo i znowu patrzył tak zimno i nieobecnie rzekł po eichu:

Piętnastu... Cóż to jest piętnastu! Chłopca mi zastrzelili za Heydricha... piętnastu tysięcy byloby za mało! — I jego oczy, dwa lodowe sopły w starej, zbrudzonej wysiłkiem twarzy, straszne oczy niezaspokojonej nienawiści zawisły na piętnastu brudnobiałych kreskach.

Przełożył Stefan Duda

Maciej Berlak do kuzyna w mieście

Kochany Feliksie!
Nie powiem narzec, bracie, abys był niby ten narzeczony, co to obiecywał swojej przyszłej stawić się punktualnie na ślub, a potem powiedział: no, jakbym jednak nie zdążył, to zaczynajcie bezemnie — ale faktycznie tak wyszło, że nie zdążyłem i zaczęliśmy sami, mimo że Oleś trochę protestował.

A może, tato, — rzekł — jeszcze zaczęła? Przecież wuj Felek ma przyjechać na śniwa?

— No, to zostanie zboże wkopkach i rzyślo — roześmiała się stara.

Nie przemówiło to wcale do przekonania Oleśowi, bo zauważył markotnie: — Ale wujowi będzie przykro... — Bardziej byłoby mu przykro — przeważałem — gdyby się ziarno zmarnowało, a zmarnuje się z pewnością, jeśli się zaraz i to ze wszystkich sił do żniw nie przyłożymy...

No, i żeśmy się, ma się rozumieć, już przyłożyli. Trzeba przyznać, że Samopomoc ładnie się w naszej wsi znalazła, bo ściągając żniwom „na ratunek” trochę rąk robotnych z miasta. Na mnie dwóch takich pomocników przypało. Rzecz jasna, że trzeba było ich zaopatrzyć w narzędzia pracy czyli kosy i dlatego żem poszedł z nimi od razu do naszego sklepu samopomocowego.

— Dajcie — rzeknę wesoło — dla tych panów po galantnej kosie...

To ta panienska ze sklepu dygnęła piętami, nóżka, zniknęła w drugiej izbie i po chwili wraca z towarem, na widok którego i ja i goście z miasta oczy żeśmy trochę wytrzeszczyli.

— A to co takiego? — pytamy.

— No, jak to co? — odpowiada panienska — kosy!

A moi drodzy pomocnicy w śmiech i wydziewają:

— Hm — mówią — może to i kosy, ale chyba damskie!

Poczem drugi bierze kosę do ręki i przywierza do twarzy.

— Żeby była ostrzejsza — wola — to byśmy ją kupili jako brzytwę bo do koszenia brody to by się akurat zdała...

A panienska dostała ponsów jak ten maku kwiat i zła się zrobiła niby chrzan.

— Nic wam — powiada — nie poradzę, że mi takie malutkie kosy przystano. Już od zeszłego roku leżą i nie mogę ich zmienić...

— Od zeszłego roku? — gwiżdże przez zęby jeden z miejskich. — I rabanu żeś szanowna panienska nie podniosła? Hm, to bardzo niedobrze. Jak jest bałagan gdzie, to trzeba krzycać, żeby go uporządkowano...

Ale panienska się tylko pogardliwie odęła.

— Ja tam nie jestem od nikajkich krzyków — rzekła — tylko od sprzedawania...

No, ale powiedz, Felku, co to może być właściwie za „sprzedawanie” skoro w sklepie nie ma tego, co najpotrzebniejsze do sprzedania? Nie na tym przecież chyba do brdy handel polega, a poza tym to napisz, dlaczego żeś się do tej pory nie wybrał do nas na wieś. Plany zmieniłeś czy co?

Twój Maciej Berlak

Żniwa rozpoczęte!

Prawie na całym terenie naszego województwa rozpoczęły się już żniwa. Stoją już na polach miedle i kopice, ukazały się pierwsze rżyska.

W tym roku żniwa — te najważniejsze prace w gospodarstwie rolnym obejmą całe województwo wcześniej niż w latach ubiegłych. Plony zapowiadają się dobrze, a zbiory napewno zostaną wykonane na czas.

Jak nas informuje Związek Samopomocy Chłopskiej, drobnemu i średniemu rolnikowi przyjdą z pomocą zmobilizowane do tej akcji Spółdzielnie Samopomocy

Chłopskiej, które uruchomią na okres żniw wszystkie posiadane na składzie maszyny żniwne.

Ręk do pracy przy żniwach nie brakuje. Wylania się natomiast sprawa pomocy i to pomocy w sprzężeniu rolnikom nie posiadającym koni. I tu musimy zwerbować wszystkie siły do pomocy sąsiedzkiej.

Cały plon musi na czas znaleźć się w stodole. Nie może powtórzyć się historia z lat ubiegłych, kiedy to bogacz wiejski jakby z łaski wypożyczał sprzężaj, po to, by w dwójnasób wykorzystać biednego rolnika przy odróbce.

Do wzajemnej pomocy sąsiedzkiej muszą przystąpić wszyscy. Jest to obowiązkiem każdego rolnika, a w szczególności tego, kto dysponuje sprzężajem, tak potrzebnym wielu drobnym rolnikom. Nad wykonaniem ustawy o pomocy sąsiedzkiej muszą czujnie czuwać starostowie i zarządy gminne, Powiatowe Rady Narodowe, organizacje polityczne.

Tegoroczny przegląd pól w kilku powiatach dokonany przez Referat Rolny Związku Samopomocy Chłopskiej przekonał nas że plony przekroczyły procentowo znacznie zbiory z roku ubiegłego. Sprzęt rzepaków ozimych dał plon o 30 procent wyższy, żyta zapowiadają plony o 25 procent większe, jęczmień i zboża jare — o 30 procent wyższe niż w latach ubiegłych. Piękne są owsy, które według obliczeń dadzą zbiór wyższy o 35 procent, a pszenice, które w zeszłym roku wymarły, obecnie dadzą przy skromnych obliczeniach — o 50 procent większe plony.

Takich plonów nie wolno nam zmarnować.

Wykonanie żniw w oparciu o pomoc sąsiedzka da nam gwarancję zwózki na czas plonów do stodoł i gwarancję oparcia się w tym roku i w przyszłych latach o własne zapasy zbożowe.

Szewera.

Wyniki akcji i pomocy przednowkowej

32 tys. gospodarstw w woj. łódzkim otrzymało pomoc

Akcja pomocy przednowkowej, którą organizowały w naszym województwie Polskie Zakłady Zbożowe w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, dobiega już końca. Rozpoczęły się już żniwa, więc chłopcy w najbliższym czasie będą mieli dość własnego zboża.

Rozprowadzono na terenie województwa 3 tysiące ton, zamiast projektowanych na początku akcji 900 ton, a więc przeszło trzy razy więcej. W ten sposób każdy chłop potrzebujący mąki i otrąb — przetwory te otrzymał.

Ogółem z pomocy przednowkowej w woj. łódzkim skorzystało ok. 32 tys. gospodarstw. (m.z.)

Dzieci chłopskie znajdą opiekę podczas tegorocznych żniw

Zbliżający się okres żniw wysuwa na czoło zagadnienie opieki nad dzieckiem w czasie, gdy rodzice i starsze rodzeństwo zajęci będą w pracach w polu. Wszyscy pamiętają, jak zagadnienie to wyglądało w okresie przedwojennym, gdy w czasie największych robót w polu dzieci pozostawiane były bez opieki, stając się częstokroć ofiarą nieszczęśliwych wypadków, lub powodując pożary w zabudowaniach.

Obecnie istniejące Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Kola Gospodyń Wiejskich, zajmując się losem dzieci, organizują dziecięce, przedszkola i półkolonie.

W bieżącym roku ChTPD na terenie naszego województwa organizuje przeszło

140 dziecińców, które obejmą około 4 tys. dzieci. Największa ilość dziecińców została — jak donoszą — zorganizowana na terenie powiatów: łowickiego, rawskiego i sieradzkiego.

Niezależnie od tego organizowane są półkolonie dla dzieci od lat 6-ciu do 14-tu. I tak według niekompletnych danych w powiecie brzezińskim zorganizowanych zostało w tym roku 7 półkolonii, w sieradzkim — 10, w koneckim — 3 i w wielu innych 8. Poza półkoloniami Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci przystępuje w tym roku do organizowania kolonii. Kolonie takie zostały już zorganizowane w rawskim, wieluńskim i piotrkowskim i objęły przeszło 300 dzieci.

Przygotowania do Święta Odrodzenia na Wsi

Zespoły artystyczne Zw. Sam. Chłopskiej w porozumieniu z organizacjami młodzieżowymi przygotowują w wielu gromadach i gminach obchody Święta Odrodzenia w dniu 22 lipca br.

Ludowe zabawy taneczne urozmaicone będą występami zespołów artystycznych.

Liczne zespoły artystyczne ZSCH. przygotowują specjalne inscenizacje.

Zarząd Główny ZSCH. przeznaczył dla zarządu powiatowego ZSCH. i tych świetlic, które wyróżniły się urządzeniem obchodu Święta Odrodzenia bibliotekę oraz 5 kompletów po 50 książek.

Poradnik hodowcy

Użytkowanie robocze buhaja

Ponieważ zależy nam na jak najdłuższym użytkowaniu dobrego stadnika do rozplodu, tak go musimy pielęgnować i żywić, by go nie zniszczyć, lecz przeciwnie, by w miarę rozwoju nabierał coraz więcej jedności i żywotności. Osiągniemy to przez spokojne obchodzenie, równe i stanowcze oraz przez wykorzystanie do pracy jego siły mięśniowej. Umiarowane użytkowanie robocze buhaja, obniża znacznie koszty jego utrzymania, bo daje gospodarstwu mocny silnik do pracy. Wiadomo bowiem jest, że jeden młody, dobrze odżywiony stadnik pociągnie tyle, co dwa średniej wielkości woły.

Pierwszym warunkiem możliwości używania buhaja do pracy jest możność zupełnego opanowania go, co osiągamy przez założenie mu kółka w nosie. Czynność tę powinien wykonać asystent kół kontroli obór, lub instruktor hodowlany z zachowaniem wszystkich warunków technicznych i higienicznych.

Gdy rana od świeżo założonego kółka się goi, zaczynamy buhaja przyuczać do posłuchu, wiodąc go na dźwięk z łańcuchem. Gdy stadnik ma około dwóch lat przystępujemy do oprzegania. O ile możności robi my to w okresie zimy, zaprzęгаяc byka do saneczek lub belki wlezionej po śniegu. Można go obuczać pojedynczo lub w parze z dobrze wyjeżdżoną krową lub koniem z zachowaniem wszelkich ostrożności.

W pierwszym roku uczenia stadnik powinien być używany do lekkich robót, jednakże codziennie. W miarę rozrastania się stadnika, zwiększamy pracę tak, by jego siły wyzyskać w zupełności.

Użycie go, do pracy w ciągu 4 godzin dziennie jest zwykle wystarczające. Jeżeli

byk chętnie pracuje i mało jest używany do stanówki, może bez szkody pracować do ośmiu godzin dziennie. Należy tylko uważać, żeby w dni upalne nie pracował w godzinach południowych.

Stadnik, którego nie bijemy boleśnie i łagodnie się z nim obchodzimy i którego codziennie o tym samym czasie używamy do pracy, staje się stopniowo łagodnym, i oddaje cenne usługi w gospodarstwie.

Zywnienie stadnika musi go stale utrzymywać w kondycji rozplodowej, nie wolno dopuszczać do zbytowego wychudzenia, jak również do zapasienia i ociążenia.

Byk umiarkowanie pracujący i używany do stanówki 3—4 razy w tygodniu, potrzebuje mniej wyżywienia i takiej samej paszy, co lekko pracujący koń. Bykowi jednak dajemy mniej owsa, a więcej siana niż koniowi. W okresach wolnych od stanówki, dorosłemu bykowi owsa zupełnie

nie dajemy, zastępując 1 kg. owsa 3—4 kg. zielonek lub okopowych, które działają lekko przeczyszczająco i zmniejszają popęd picia.

Przez resztę roku zielonki i okopowe dajemy w b. małych ilościach, aby nie przeciążyć przewodu pokarmowego i uchronić od zatwardzenia i zapiekania się kału.

Byk w czasie stanówki powinien otrzymywać 2 kg owsa, 5—6 kg siana, okopowych, zielonek lub kisonki 1—2 kg. Byk niespełna dwuletni powinien dodatkowo otrzymać 1 kg owsa. Jeżeli nie stanowi — wystarczy dać 6—7 kg siana i 6—8 kg okopowych (przy wadze żywej około 500 kg).

Stadnik dobrze żywiony i pielęgnowany, w miarę używany do rozplodu i nie nadmiernie używany do pracy może służyć hodowli do 18 roku życia, przyczyniając się do ustalenia typu bydła danego okręgu. Inż. J. K.

Rozwój sieci ośrodków maszynowych

W bieżącym roku na terenie naszego województwa, zgodnie z planem inwestycyjnym, ma być zorganizowanych 70 ośrodków maszyn rolniczych. Niezależnie od tego z własnych funduszy poszczególnych gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej organizują ośrodki maszynowe.

Z kredytów inwestycyjnych w drugim kwartale br. 37 gminnych spółdzielni SCH. otrzymało 20 milionów 675 tys. złotych na organizację ośrodków maszynowych. W trzecim kwartale kosztem około 30 milionów zł. zorganizowanych zostanie 34 ośrodki.

Dla należytego wykorzystania i dobrego obchodzenia się z maszynami zatrudnieni

zostaną instruktorzy, którzy szkoleni są w ośrodku szkoleniowym w Golencinie. Zadaniem instruktorów będzie kontrola pracy ośrodka dopilnowanie remontu maszyn oraz instruowanie o sposobach obchodzenia się z nimi. Pracownicy ci zatrudnieni będą przez Centralę Rolniczą w Łodzi.

Jak się dowiadujemy w br. w ramach kredytów inwestycyjnych przewidziane jest utworzenie dwóch wzorowych ośrodków maszyn rolniczych w Grzymkowie Woli i w Kamionku, powiat skierniewicki. W ośrodkach tych odbywać się będą pokazy racjonalnego wykorzystywania taboru maszynowego oraz należytego obchodzenia się z nim. (sm.)

Studenci WSGW na praktykach wakacyjnych

W bieżącym okresie wakacyjnym 1.153 studentów Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi rozjedzie się na praktyki gospodarcze. Praktyki opracowane są pod kątem widzenia specjalizacji z jednocześnie uwzględnieniem przygotowania społecznego.

Część studentów odbędzie praktyki w ośrodkach przemysłu rolniczego, część we wzorowych majątkach państwowych i gospodarstwach wiejskich, pozostali uzyskają praktyki w spółdzielniach.

Ceny zwierząt rzeźnych

Notowania cen zwierząt rzeźnych przez Komisję Rzeczoznawców powołaną przy delegacie Komisarza Rządowego dla spraw organizacji gospodarki mięsnej, z dnia 7 lipca 1948 r. za 1 kg żywej wagi płacono (ceny loco targowisko w Łodzi łącznie z kosztami handlowymi):

Krowy I-sza klasa dobrze opasione — 120—133 zł., II-ga klasa średnio opasione — 100—119 zł., III-cia klasa mało opasione — 70—97, cielęta extra — 140—145 zł. za kg. I-sza klasa pełno mięsiste — 128—137 zł., II-ga klasa mało mięsiste — 100—120 za kg żywej wagi. Świnie słoninowe powyżej 150 kg wagi żywej — 219—223 zł., poniżej 150 kg wagi żywej — 216—218, świnie mięsno-słoninowe powyżej 130 kg wagi żywej — 205—212 zł., poniżej 130 kg wagi żywej — 200—203, świnie mięsne powyżej 80 kg wagi żywej — 190—198.

Wysokie odznaczenia

W dniu 12 bm. w gabinecie Ministra Pracy i Opieki Społecznej odbyła się uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami polskimi, członków zagranicznych organizacji charytatywnych za zasługi położone na polu pracy społecznej w Polsce.

Wiceminister Pracy i Opieki Społecznej dr Edmund Giebartowski w imieniu nieobecnego ministra Kazimierza Ruskina udekorował następujące osoby: mjr. Hansa Ehrenstrale, b. szefa organizacji „Szwedzka Pomoc Europia” — oficerskim krzyżem „Polonia Restituta”; p. Brygit Svensen-Rosengren, b. pracownika tejże instytucji — srebrnym Krzyżem Zasługi; p. Georga Geodielow, b. kierownika oddziału „Care” na w. Łrzeżu w Gdyni — krzyżem kawalerskim „Polonia Restituta”, oraz pośmiertnie ś. p. Louise Mogensen krzyżem kawalerskim „Polonia Restituta”, wręczonym jej synowi konsulowi duńskiemu w Warszawie p. Mogensenowi — za wybitne zasługi oddane Polsce w ciężkim okresie powojennym na odcinku pracy społecznej.

P. Mogensen zmarła w Polsce na tyfus — niosąc ludności z terenów przychodkowych swoją ofiarną i bezinteresowną pomoc w szpitalu dla zakaźnych w Makowie

Podstawy ideologiczne Zjednoczonej Partii

Dalszy ciąg referatu sekretarza KC PPR tow. Romana Zambrowskiego

Przechodzę do omówienia drugiego punktu porządku dziennego Plenum KC PPR.

Jak wiadomo, w punkcie tym Plenum wysłuchało referatów, dotyczących podstaw ideologicznych Zjednoczonej Partii, a mianowicie referatu tow. M. Szychalskiego „O tradycjach Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej”, tow. J. Bermana „O wkładzie ideologicznym PPR i zadaniach Partii”, oraz tow. H. Minca — „O wytycznych do deklaracji programowej w sprawie naszego ustroju społeczno-ekonomicznego” i przeprowadziło nad tym referatami obszerną i wszechstronną dyskusję.

O tradycjach Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej i wkładzie ideologicznym PPR

Towarzysze! Kiedy dziś zamykamy pewien okres historyczny w dziejach polskiego ruchu robotniczego, tworząc zrebę zjednoczonej marksistowskiej partii, nie sposób jest pominąć miłośnikom 70-letnią bezmałą tradycję polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, zapoczątkowaną przez powstanie pierwszej klasowej, rewolucyjnej partii robotniczej „Proletariat”.

Tradycja bowiem polskiego ruchu robotniczego — to ogromna skarbnica doświadczeń, to wspaniałe wzoły braterstwa, to niewyczerpane źródło ideologicznego wychowania młodych zastępów partyjnych, to przedmiot dumy, zarówno proletariackiej, jak i narodowej.

Jeśli bowiem z całej historii naszego narodu czerpiemy doświadczenie, otuchę i siły z walczących w jego łonie sił wolności i postępu, jeśli walka ta na przestrzeni dziejów jest przedmiotem naszej dumy narodowej, to szczególną dumą zapawać nas musi i szczególnie pietyzmem otaczać musimy 70-letni okres zmagania przodującej klasy narodu, klasy robotniczej, która przez wszystkie trudności i zalamania w samotnej często walce przeciw wstępnym klasom panującym, wysoko dźwierzyla sztandar wolności i postępu, sztandar wyzwolenia społecznego i narodowego.

Tej tradycji rewolucyjnej ruchu robotniczego nie wolno odrywać od walki wyzwolenia narodu, bowiem w warunkach imperializmu, w których rozwinęła się robotnicza walka klasowa była ona najistotniejszym, najpełniejszym wyrazem walki wyzwolenia narodu.

Sto lat temu stwierdził już zresztą manifest komunistyczny Marksa i Engelsa:

„Wobec tego, że proletariatus musi przede wszystkim zdobyć sobie władzę polityczną, podnieść się do poziomu klasy narodowej, ukonstytuować się jako naród — jest sam jeszcze narodowym, aczkolwiek bynajmniej nie w znaczeniu burżuazyjnym”.

Dzisiaj, kiedy się już proletariatus ukonstytuował, jako naród, musimy jasno zdawać sobie sprawę ze wszystkich sił wewnętrznych i zewnętrznych, które przygotowały i umożliwiły jego zwycięstwo.

Ale podobnie jak w całej międzynarodowej klasie robotniczej, walce proletariatus polskiego towarzyszył rozłam w jego własnych szeregach. W Polsce na skutek szczególnych warunków jej rozwoju historycznego, rozłam ten był i bardziej długotrwały i głębszy niż w innych krajach.

Pół wieku z górą toczyła się zacięta walka w polskim ruchu robotniczym między nurtem rewolucyjnego marksizmu i nurtem drobnomieszczańskiego reformizmu, między internacjonalizmem i nacjonalizmem, pół wieku z górą trwał rozłam w polskiej klasie robotniczej, który my teraz ostatecznie przezwyciężamy.

W swoim przemówieniu na akademii pierwszomajowej tow. Wiesław na naciskiem podkreślił konieczność właściwego stosunku do tradycji jednoczących się partii:

„Tak jak PPR-owcy są dumni ze swej inicjatywy zjednoczeniowej, tak PPS-owcy mają słuszne prawo do dumy z tego powodu, że wprowadzili swoją partię na drogę jedności i że jedność taką realizują, ten kto wystąpił z inicjatywą jedności wziął równocześnie na siebie większy obowiązek pracy ideologiczno-wychowawczej i polityczno-propagandowej, winien wykazać większą umiejętność w montowaniu tej jedności, musi pamiętać o tym, że zjednoczenie dwu partii oznacza przede wszystkim likwidację błędów i złych tradycji w ruchu robotniczym, a nie przekreślenie dobrych tradycji łączących się partii. Na dobrych tradycjach oprzeć zjednoczoną partię i zawsze łączyć się do nich nawiązywać tak, jak dzisiaj nawiązujemy do dobrych tradycji naszych poprzedników”.

Nasza partia choć powstała jako nowa partia, zawsze podkreślała swoją żywą łączność z rewolucyjnym nurtem klasowym w polskim ruchu robotniczym, reprezentowanym przez SDKP i L i KPP.

Nawiązujemy do chlubnej tradycji SDKP i L, jako do jedynej w owym okresie polskiej partii marksistowskiej, która wzięła wszystkie swe nadzieje z rewolucyjną walką klasową przeciw caratowi i polskiej burżuazji, a nie z reformizmem i nacjonalizmem, która nigdy nie odrywała sprawy wyzwolenia narodowego od sprawy wyzwolenia społecznego klasy robotniczej, a zawsze stawiała w wspólną walkę polskiej klasy robotniczej z rewolucyjnym proletariatem Rosji, jako na jedyną w warunkach imperializmu drogę do wyzwolenia społecznego i narodowego.

Właśnie ta zasadnicza, internacjonalistyczna postawa SDKP i L i jej bezkompromisowa walka przeciw wszelkim nacjonalistycznym próbom związania polskiej klasy robotniczej z ościennym imperializmem, zadecydowała o OGROMNEJ ROLI POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ W REWOLUCJI 1905 ROKU I W PÓŹNIEJSZYCH JEJ WALKACH REWOLUCYJNYCH, KTÓRE PODMINOWUJĄC CARAT, STANOWIŁY ZARAZEM W ÓWCZEŚNYCH WYNIKACH NAJBARDZIEJ REALNY WKŁAD DO DZIEŁA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

NAWIĄZUJEMY DO BOJOWEJ TRADYCJI KOMUNISTYCZNEJ PARTII POLSKIEJ, KTÓRA NA PRZESTRZENI DWUDZIEŚCIOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO, MIMO CIĘŻKIE BĘDĄCE I ZAŁAMANIA, BYŁA JEDYNĄ PRZEDSTAWICIELKĄ NURTU REWOLUCYJNEGO W KLASIE ROBOTNICZEJ, SKUTECZNIE MOBILIZOWAŁA MASY DO ODPORU OFENSYWY KAPITALISTYCZNEJ I FASZYSTOWSKIEJ, NIEUGIECIE SPOSOBIŁA KLASĘ ROBOTNICZĄ I MASY CHŁOPSKIE DO WALKI O WŁADZĘ I JEDYNĄ W SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM SŁUSZNIE OCENIAŁA ŚWIATOWE ZNACZENIE REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ W ROSJI, A DROGĘ DO UGRUNTOWANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI WIDZIAŁA W ZDOBYCIU WŁADZY PRZEZ MASY LUDOWE I W SOJUSZU ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM.

SCIGANA I PRZEŚLADOWANA PRZEZ RZĄD, STAŁE ZAPEŁNIĄC WIEZIENIA I BEREŻE KARTUSKA, WYCHOWYWAŁA KPP TYSIĄCNE ZASTĘPY NIEUSTRASZONYCH I ZDYSCYPLINOWANYCH ŻOŁNIERZY SPRAWY KLASY ROBOTNICZEJ, KTÓRZY W OKRESIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ ZAPEŁNILI SZEREGI PPR, GWARDII LUDOWEJ I WSZEDZIE, GDZIE RZUCIŁO JEJ LOS — W ZSRR I WE FRANCJI — WALCZYLI — ORGANIZOWALI ZBROJNĄ WALKĘ PRZECIW FASZYSTOWI O POLSKĘ LUDOWĄ.

Nawiązując do chlubnych tradycji SDKP i KPP, nasza partia nigdy nie osłabiła swego ognia krytyki wobec luksemburgistowskich wypaczeń marksizmu w SDKP i L i wobec ciężkich błędów KPP.

Na całej działalności SDKP i L ciążyła fałszywa luksemburgistowska teoria o automatycznym krachu kapitalizmu, niezrozumienie przez nią znaczenia rewolucyjnego programu zadań chłopskich i zdobycia sojusznika chłopskiego, jak również negowanie rewolucyjnego znaczenia leninowskiego hasła PRAWA DO SAMOOKREŚLENIA AZ DO ODERWANIA DLA REALIZACJI PRZODUJĄCEJ ROLI KLASY ROBOTNICZEJ W NARODZIE I MOBILIZACJI MAS CHŁOPSKICH I DROBNOMIESZCZANSKICH WE WSPÓLNEJ WALKIE Z KLASĄ ROBOTNICZĄ. Błędy te zaciążyły również fatalnie na rozwoju KPP, która nie potrafiła przezwyciężyć ich do końca, a ponadto obarczona była mechaniczną często i doktrynerską oceną, co, mimo przeprowadzonych pod jej przewodem bohaterkich strajków i bitew klasowych, nie pozwoliło KPP w momentach decydujących poprowadzić za sobą podstawowych mas ludowych.

Fatalne te błędy, płynące z teorii luksemburgistowskiej, oraz dziecięcej choroby lewicowości w SDKP i KPP sprawiły, że rozbiły imperializm wielkorosyjski i proklamowanie niepodległości Polski przez zwycięską rewolucję rosyjską, jak również bohaterką walkę polskiej klasy robotniczej z caratem i innymi zaborcami — zostawiona, w oparciu o reformistyczną i nacjonalistyczną PPS burżują polską, zdobywającą w Polsce władzę.

W walce między rewolucyjnym i internacjonalistycznym nurtem w polskim ruchu rewolucyjnym a nurtem reformistycznym i nacjonalistycznym nie małe miejsce w okresie przed pierwszą wojną światową zajmowała SPRAWA STOSUNKU DO WALKI NARODOWO-WYZWOLENIECZEJ.

Żywioły reformistyczne i nacjonalistyczne po dziś dzień usiłują pielęgnować legendę o ich rzekomo słusznym stanowisku w przeszłości w tej sprawie.

Nie pomniejszając jednak bynajmniej luksemburgistowskich błędów SDKP i L w sprawie stosunku do niepodległości Polski, należy stwierdzić, że HISTORIA DWUKROTNE PRZYJAZNA RACJE ZASADNICZYM STRATEGICZNYM ZAŁOŻENIOM REWOLUCYJNEGO I INTERNACJONALISTYCZNEGO NURTU W POLSKIM RUCHU ROBOTNICZYM ZARÓWNO W PIERWSZEJ, JAK I W DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ, FAKT BOWIEM ODZYSKANIA DRUGIEJ NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ NARÓD POLSKI W REZULTACIE REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ W ROSJI I

ROZWIJAJĄCYCH SIĘ POD JEJ WPLYWEM RUCHÓW REWOLUCYJNYCH W ŚRODKOWEJ EUROPIE, POTWIERDZIŁ SŁUSZNOŚĆ STRATEGICZNEJ STAWKI SDKP i L NA WSPÓLDZIAŁANIE REWOLUCYJNE Z PROLETARIATEM ROSYJSKIM, A FAKT UZYSKANIA TRZECIEJ NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ NARÓD POLSKI W REZULTACIE ZWYCIEŚSTWA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO NAD HITLERYZMEM POTWIERDZIŁ SŁUSZNOŚĆ STANOWISKA ZARÓWNO KOMUNISTÓW POLSKICH, NIESTRUDZENIE WSKAZUJĄCYCH NA ZSRR, jako naturalnego sojusznika narodu polskiego, jak i PPR, KTÓRA W OKRESIE OKUPACJI SŁUSZNIE OCENIAŁA NIESPOŻYTE SIŁY ZSRR I ORIENTOWAŁA ZBROJNĄ WALKĘ NARODU POLSKIEGO PRZECIWO OKUPANTOWI NA WSPÓLDZIAŁANIE Z ARMIĄ CZERWONĄ.

Historia też dwukrotnie wydała wyrok na nurt reformistyczny i nacjonalistyczny w polskim ruchu robotniczym, który przed pierwszą wojną światową reprezentował stawkę na odzyskanie niepodległości w oparciu o jeden z bloków mocarstw imperialistycznych, a więc koncepcję polskiej burżuazyjnej, kadłubowej i wasalnej wobec imperializmu, a w drugiej wojnie światowej w postaci WRN STAWIAŁ NA KŁESKĘ ZSRR CZYLI ZNOWU NA POLSKĄ BURŻUAZYJNĄ, KADŁUBOWĄ I WASALNĄ WOBEC IMPERIALIZMU.

OGROMNA ZASŁUGA I ŹRÓDŁO SIŁY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ POLEGA NA TYM, ŻE POTRAFIŁA ONA JESZCZE W OKRESIE OKUPACJI NIE TYLKO NAWIĄZAĆ DO CHLUBNYCH TRADYCJI REWOLUCYJNEGO NURTU W POLSKIM RUCHU ROBOTNICZYM, ALE I SUROWO SKRYTYKOWAĆ I PRZEZWYCIĘŻYĆ JEJ BŁĘDNE ANTYMARKSISTOWSKIE KONSEPCJE. WŁASNIE DLATEGO PPR MOGŁA SIĘ WYSUNĄĆ JAKO PRZODUJĄCA PARTIA KLASY ROBOTNICZEJ I HEGEMON WALKI NARODOWO - WYZWOLENIECZEJ NAJSZERZYCH MAS LUDOWYCH.

Słuszna marksistowska linia polityczna PPR sprawiła też, że w walce z reakcyjną teorią dwóch wrogów, reprezentowaną w ruchu robotniczym przez WRN, który w nienawiści klasowej do ZSRR rozbrajał i pchał na manowce klasę robotniczą i naród polski w obliczu groźby całkowitego wyniszczenia narodu przez okupanta hitlerowskiego, PPR zeapa liła swoje wysiłki z RPPS reprezentującą lewy nurt socjalizmu polskiego, kładąc zrebę przyszelego rozwoju jednolitego frontu.

Oznaczało to również nawiązanie do lepszych tradycji polskiego ruchu robotniczego, bowiem w ciągu pięćdziesięcioletniego okresu walki rewolucyjnej i reformistycznej skrzydła polskiej klasy robotniczej niejednokrotnie dochodziło do współdziałania mas robotniczych obydwu nurtów.

Partia nasza zresztą, oceniając w zasadzie pozytywnie walkę SDKP i L i KPP przeciw reformistycznej i nacjonalistycznej PPS bynajmniej nie traktuje przedwojennej PPS jako zważytej całości. Naodwrot, na przestrzeni całej historii PPS widzimy rozwijający się w niej i działający lewy nurt.

Wiadomo, że w pewnych okresach nurt ten nabierał dużej siły i nawet wyemancypował się w oddzielną partię. Chodzi tu o PPS lewicę, powstałą w ogniu walki rewolucyjnej w 1906 r. i działającą odrębnie od t. zw. „frakcji rewolucyjnej” aż do zjednoczenia się z SDKP i L w 1918 r. i utworzenia z nich KPP.

W ciągu międzywojennego dwudziestolecia ten lewy nurt, aczkolwiek zawsze znajdował się w mniejszości, to jednak W NIEKTÓRYCH OKRESACH, A SZCZEGÓLNIE PO PRZEWCIE HITLEROWSKIM W NIEMCZACH, NABIERAŁ DOŚĆ ZNACZNEJ SIŁY I WYWIERAŁ NIE MAŁY WPLYW NA MASY ROBOTNICZE SKUPIONE WOKÓŁ PPS. NURT TEN JEDNAK JAK WIADOMO, NIE BYŁ DOŚĆ SILNY, ABY ZMIENIĆ LINIĘ REFORMISTYCZNEGO I PŁSUDCZYKOWSKIEGO KIEROWNICTWA PPS. ZASADNICZĄ ZMIANĄ ZASZŁA DOPIERO W OKRESIE OKUPACJI, GDY LEWY NURT PPS UKONSTYTUOWAŁ SIĘ W SAMODZIELNĄ PARTIĘ RPPS. UTWORZENIE RPPS ZAOPCZĄTKOWAŁO NOWY ROZWOJ PPS.

W ISTOCIE RZECZY JUŻ OD PIERWSZYCH DNI SWOJEJ DZIAŁALNOŚCI W POLSCE LUDOWEJ JEST PARTIA O NOWYCH I ODMIENNYCH W STOSUNKU DO STAREJ, PRZEDWOJENNEJ REFORMISTYCZNEJ I NACJONALISTYCZNEJ PPS CECHACH. SKŁADA SIĘ NA TO PRZED E WSZYSTKIM STOSUNEK DO SPRAWY JEDNOLITEGO FRONTU Z REWOLUCYJNYM SKRZYDŁEM KLASY ROBOTNICZEJ I POSTAWA WOBEC ZSRR.

CZYNNY UDZIAŁ PPS OBOK PPR W BUDOWIE ZREBÓW POLSKIEGO LUDOWEJ MUSIAŁ DOPROWADZIĆ DO POGŁĘBIENIA JEDNOLITEGO FRONTU, DO REWIZJI ZASAD PRZEDWOJENNEGO PPS-OWSKIEGO SOCJAL - DEMOKRATYZMU.

Rewizja ta z natury rzeczy nie mogła pominąć oceny tradycji po znanych przemówieniach tow. Cyrankiewicza, który zapoczątkował w PPS doniosłą pracę rewizji ideologicznej przeszłości i nawiązał do twórczej myśli marksistowskiej lewicowego nurtu w PPS, cenną pracę w tym kierunku kontynuując tow. Jabłoński.

WE WSPÓLNEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII NIE MOŻE BYĆ BOWIEM ODRĘBNYCH OCEN TRADYCJI.

Na odwrót, dzieło jedności organicznej będzie dopiero wtedy posiadać trwałą fundament. GDY CHLUBNE TRADYCJE SDKP i L i

KPP BĘDĄ TAK SAMO DROGIE CZŁONKOM PPS JAK DROGIE SA CZŁONKOM PPR I GDY TRADYCJE REWOLUCYJNEJ DZIAŁALNOŚCI I TWÓRCZEJ MYŚLI LUDOWEGO NURTU PPS BĘDĄ TAK SAMO BLISKE CZŁONKOM PPR, JAK BLISKIE SA CZŁONKOM PPS.

I aby nie pozostawić żadnych wątpliwości i postawić wszystkie kropki nad „i” — TYM WIEKSZA BĘDZIE ZWARTOŚĆ IDEOLOGICZNA, A WIĘC I SIŁA ZJEDNOCZONEJ PARTII KLASY ROBOTNICZEJ, IM WIEKSZA PRACA IDEOLOGICZNA PRZEPROWADZONA BĘDZIE JESZCZE PRZED ZJEDNOCZENIEM W OBYDWU PARTIACH ROBOTNICZYCH NAD PRZEZWYCIĘŻENIEM I ODRZUCENIEM Z TRADYCJI NURTÓW RUCHU ROBOTNICZEGO W POLSCE: — POZOSTAŁOŚCI IDEOLOGICZNYCH LUKSEMBURGIZMU I SEKCIARSTWA, A W PPS REFORMIZMU I NACJONALIZMU, KTÓRE BYNAJMIENIEJ NIE SA JESZCZE DOSZCZĘTNE U NAS WYKORZYSTANE.

MOŻNA NIE WĄTPIĆ, ŻE PPR DO KONCA PRZEZWYCIĘZY TO, CO JEST ZŁEGO W IDEOLOGICZNEJ TRADYCJI JEJ POPRZEDNIKÓW. MOŻNA TEŻ NIE WĄTPIĆ, ŻE JAK BY SIĘ TO NIE DOPOBAŁO PRAWICOWYM PPS-OWCOM, BEZKRYTYCZNYM GLORYFIKATOROM 56-LETNIEJ TRADYCJI PPS, JEDNOLITOFRONTOWE KIEROWNICTWO PPS KONTYNUOWAĆ BĘDZIE I POGŁĘBIĆ Z CAŁĄ STANOWCZOŚCIĄ IDEOLOGICZNA REWIZJĘ I PRZEZWYCIĘŻENIE UJEMNYCH ELEMENTÓW TYCH TRADYCJI.

Towarzysze!

W PRZEDNIU ZJEDNOCZENIA Z PPS TRZEBA, ABYSMY SOBIE ZDAŁI SPRAWĘ Z DOROBKU PPR I JEJ WKŁADU IDEOLOGICZNEGO W CIĄGU 7-MIU LAT JEJ ISTNIENIA.

WKŁAD TEN WYRAZIŁ SIĘ PRZED E WSZY STKIM W WYKUCIU PRZEZ PPR W OKRESIE OKUPACJI KONSEPCJĄ HEGEMONII KLASY ROBOTNICZEJ, W WALCE NARODOWO - WYZWOLENIECZEJ, KONSEPCJĄ REALIZUJĄCĄ JASNO LINIĘ KLASOWĄ. Trzema frontami narodowo - wyzwolenieczym, zgodnie z tą koncepcją była klasa robotnicza, mas pracujących chłopów, oraz inteligencji pracującej.

TAKI TEŻ BYŁ SKŁAD GWARDII LUDOWEJ I ARMIJ LUDOWEJ, WBREW ZA CIEKŁYM I NIEPRZEBIERAJĄCYM W ŚRODKACH ATAKOM WSZYSTKICH GRUP REAKCYJNYCH I PSEUDO - DEMOKRATYCZNYCH, HODUJĄCYCH TE ORII DWÓCH WROGÓW, KONSEPCJĄ TA ZWYCIEŻYŁA DLATEGO, ŻE OPARTA BYŁA NA REALISTYCZNEJ MARKSISTOWSKIEJ ANALIZIE UKŁADU SIŁ SPOŁECZNYCH I POLITYCZNYCH KRAJU, DLATEGO, ŻE OPARTA BYŁA NA NIEROZERWAŁNYM SOJUSZU REWOLUCYJ POLSKIEJ I REWOLUCJI ROSYJSKIEJ, ŻE NARODOWE I SPOŁECZNE WYZWOLENIE POLSKI SPOD FASZYSTOWSKIEGO JARZMA WIAZAŁA Z TRIUMFEM KRAJU ZWYCIĘSKIEGO SOCJALIZMU — ZSRR, DLATEGO, ŻE PPR SKUPIAŁA W SWOICH SZEREGACH CZŁOWYKÓW ODZIAŁ KLASY ROBOTNICZEJ I REWOLUCYJNYCH CHŁOPÓW, DLATEGO, ŻE PPR UZBROJONA BYŁA W IDEOLOGIE MARKSIZMU - LENINIZMU.

Ta koncepcja PPR legła u podstaw KRN, tworzącej fundamenty państwowości polskiej, koncepcja ta przenikała działalność PKWN i stała się źródłem wyzwolenia polskiej dynamiki narodowej i społecznej w klasie robotniczej i w chłopstwie pracującym w procesie realizacji historycznych reform społecznych i budowy Państwa Ludowego, jego wojska, organów bezpieczeństwa i administracji.

Ogromny też jest wkład PPR w wypracowanie i realizację koncepcji demokracji ludowej w Polsce, jako nowego systemu politycznego, który powstał na gruncie nowego układu sił klasowych w skali międzynarodowej i krajowej w wyniku zwycięstwa Armii Czerwonej nad imperializmem niemieckim i na fali antyfaszystowskiej walki narodowo - wyzwoleniecznej, kierowanej przez klasę robotniczą, na fali rewolucyjnych dążeń mas pracujących do budowy nowego ustroju społecznego.

DEMOKRACJA LUDOWA JEST NOWĄ ODMIENNĄ OD DYKTATURY PROLETARIATU DROGĄ DO SOCJALIZMU, KTÓRA STAŁA SIĘ MOŻLIWA DZIĘKI ZWYCIĘSTWU SOCJALIZMU ZSRR NA DRODZIE DYKTATURY PROLETARIATU.

Demokracja ludowa wyrasta z pnia ideologicznego marksizmu i leninizmu i nie ma nic wspólnego z socjal - demokratyczną teorią pokoleń wrastania w socjalizm.

W Polsce demokracja ludowa jest owocem walk rewolucyjnych, toczonej w ciągu wielu dziesięcioleci przez klasę robotniczą o władzę i triumfem idei solidarności mas pracujących Polski i ZSRR, głoszonej w ciągu dziesięcioleci przez rewolucyjny nurt polskiej klasy robotniczej.

Decydujący wkład PPR w koncepcję i realizację demokracji ludowej w Polsce przejawia się przede wszystkim w budowaniu od podstaw na zasadach klasowych podstawowych ogniw aparatu państwowego (wojsko, bezpieczeństwo milicja) i przyspieszonym tempie demokratyzacji innych ogniw państwowych, oraz w wyzwalaniu aktywności rewolucyjnej i twórczej inicjatywy klasy robotniczej i chłopów pracujących w procesie realizacji reform społecznych i walki z reakcją.

(Dalszy ciąg na str. 1 i 2)

Rozwój demokracji ludowej ku socjalizmowi

Dalszy ciąg referatu sekretarza KC PPR tow. Roman a Zambrowskiego

(Dalszy ciąg ze str. 1-tej)

Wystarczy wspomnieć rolę PPR w oddolnej realizacji reformy rolnej, w oddolnej faktycznej nacjonalizacji zakładów przemysłowych w organizacji mas robotniczych i chłopskich w ORMO i walce z reakcją mikołajczykowską, w organizacji masowych form okiełznania spekulacji itd.

O jasną perspektywę rozwoju demokracji ludowej ku socjalizmowi

Jeśli nie może budzić wątpliwości, że jednocząc się partia klasy robotniczej musi mieć wspólny pogląd na przeszłość, na tradycje ruchu robotniczego, to jeszcze bardziej nie wątpliwym jest, że muszą one posiadać jasny program na przyszłość. Tylko bowiem ruch posiadający jasną perspektywę socjalistyczną i świadomość dróg do niej wiodących, potrafi wytworzyć w sobie konieczne siły twórcze i przężność niezbędną dla realizacji tego wielkiego celu.

Wszelkie zaczerpanie perspektywy socjalistycznej w naszych warunkach musi prowadzić do tych samych rezultatów, do których prowadziła nas maksyma rewizjonistów marksizmu na przełomie XX wieku: cel jest nieczym, ruch jest wszystkim, do spełnienia z linią walki klasowej, do teorii rozwoju klasowego i do wywołania i skartowania ruchu ze wszystkich z tego wynikających z gubnymi konsekwencjami.

Obydwa łączące się partie klasy robotniczej, jako swój cel ostateczny głoszą ZBUDOWANIE SPOŁECZYSTWA SOCJALISTYCZNEGO POLSKI SOCJALISTYCZNEJ. Aby jednak wytkazać słuszną drogę prowadzącą do ustroju niezmniejszącego wysiłku człowieka przez człowieka, do ustroju socjalistycznego, trzeba mieć stale przed oczyma wszystkie formacje współgospodarce, współistniejące w naszym systemie demokracji ludowej, ich ciężar gatunkowy i ogólny kierunek rozwoju.

Wiadomo, że w naszym systemie demokracji ludowej współistnieją obok siebie trzy formacje współgospodarce: socjalistyczna, kapitalistyczna i drobnotowarowa.

Jakże jest obecnie ciężar gatunkowy socjalistycznych elementów naszej gospodarce?

W przemyśle państwowym, samorządowym i spółdzielczym sektor zajmuje pozycję dominującą, wytwarzając 85 proc. całości produkcji przemysłowej i rzemieślniczej i zatrudniając 75 procent całości pracowników zatrudnionych w działalności przemysłowej i rzemieślniczej. Również dominująca jest pozycja sektora państwowego.

W KOMUNIKACJI I TRANSPORCIE (Koleje Państwowe, PKS Państwowa Żegluga Wodna i Morska) oraz w finansach, gdzie cały system bankowy jest państwowym.

W BUDOWNICTWIE państwowe i spółdzielcze przedsiębiorstwa budowlane wykonują w tym roku łącznie z robotami dokonywanymi systemem gospodarczym około 60 proc. całości planu w dziedzinie inwestycji o charakterze budowlanym.

W ROLNICTWIE państwowa własność rolna zajmuje około 10 procent ziemi rolnej i daje około 7,5 procent ogólnej i 10 procent twarogowej produkcji zbóż.

W HANDLU, po znacznym okiełnaniu i ograniczeniu spekulacyjnych elementów kapitalistycznych w ciągu 1947 i 48 roku i po wyprostowaniu kapitalistycznych wypaczeń w spółdzielczym systemie wymiany poważnie wzrosły elementy gospodarki socjalistycznej. A więc w obrocie hurtowym artykułami przemysłowymi zbył za pośrednictwem hurtu państwowego wynosi 59,1 procent za pośrednictwem hurtu spółdzielczego 36,6 i tylko 4,3 proc. za pośrednictwem hurtu prywatnego.

Poważne postępy osiągnięte również zostały na odcinku obrotu artykułami spożywczymi i rolnymi. Jeśli chodzi o zboże państwowy Fundusz Apropriacyjny zakupuje bezpośrednio 16 procent poprzez spółdzielnie — 70 procent i poprzez hurt prywatny 14 procent.

Gorsza jest sytuacja na odcinku mięsny, gdzie aparat państwowy i spółdzielczy ujmuje zaledwie niespełna 40 procent hurtowego obrotu.

W sumie jednak w zakresie całości obrotu hurtowego artykułami przemysłowymi i rolnymi łącznie szacunkowy udział elementów socjalistycznych (państwowych i spółdzielczych) ocenian obecnie można na około 60—70 procent.

Inaczej przedstawia się sprawa w handlu detalicznym, gdzie udział spółdzielczości i państwowych domów towarowych oraz innych form handlu państwowego sięga tylko 25—30 procent.

Widzimy więc, że elementy socjalistyczne w naszej gospodarce mając pozycję dominującą w przemyśle, komunikacji i bankowości, że stanowią już czynnik decydujący w handlu hurtowym, że rosną stale w handlu detalicznym i że zajmują poważne aczkolwiek mało jeszcze produkcyjnie wyznaczone pozycje w rolnictwie.

Przejdźmy z kolei do sektora kapitalistycznego i drobnotowarowego.

Jeśli chodzi o gospodarke kapitalistyczną w Polsce, to składają się na nią następujące czynniki:

1) 18 tysięcy przedsiębiorstw przemysłu i bu-

downictwa, zatrudniających blisko 200 tysięcy osób.

2) Pewna część samolnych warsztatów rzemieślniczych, posługujących się dużą liczbą sił najemnych.

3) Prywatny handel hurtowy.

4) Pewna część prywatnego handlu detalicznego o charakterze kapitalistycznym.

5) Kapitalistyczna część gospodarstw rolnych, która stanowi co najmniej około 10 proc. ogólnej ich ilości.

6) Inne grupy kapitalistyczne, jak właściciele kamienic czynszowych, prywatnych przedsiębiorstw komunikacyjnych itd.

I wreszcie liczni spekulanci różnego autoramentu.

Jeżeli chodzi o gospodarke drobnotowarową w Polsce, to składają się na nią następujące elementy:

1) Przeważająca część 140 tysięcy samoistnych warsztatów rzemieślniczych (ogólna liczba zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych 327 tysięcy).

2) Przeważająca część prywatnych, detalicznych przedsiębiorstw handlowych i usługowych (ogólna liczba zatrudnionych w detalicznych prywatnych przedsiębiorstwach handlowych około 300 tysięcy).

3) około 90 procent gospodarstw rolnych, a mianowicie: gospodarstwa drobne i średnie.

Jeżeli spróbować porównać zasieg sektora socjalistycznego drobnotowarowego i kapitalistycznego na podstawie jednego przy obecnym stanie naszej statystyki dostępnego wskaźnika — mianowicie wskaźnika, który odpowiadałby na pytanie — wiele osób zatrudnionych jest w każdym z tych sektorów, to otrzymalibyśmy następujący szacunkowy stosunek procentów: Sektor socjalistyczny 24 procent, sektor kapitalistyczny 14 proc., sektor drobnotowarowy 62 procent. Rzecz jasna, że liczby te nie mają nic wspólnego z podziałem ludności według klas społecznych, gdyż na przykład dane odnośnie do sektora kapitalistycznego zawierają nie tylko liczbę właścicieli kapitalistycznych gospodarstw rolnych czy też przedsiębiorstw przemysłowych, ale i zatrudnionych w tych gospodarstwach i przedsiębiorstwach robotników itd.

Liczyby te mają jedynie na celu charakterystykę zasięgu poszczególnych sektorów, na podstawie bardzo dla tego celu niedoskonałego, ale jedynie w danej sytuacji możliwego wskaźnika zatrudnienia.

Z tymi zastrzeżeniami i w tym charakterze liczby te mogą być zastosowane do naszej analizy.

Co wynika z tych liczb? Z liczb tych wyni-

Spółdzielczość — drogą do przebudowy wsi polskiej

Wynika więc z tego, że dla uniknięcia degradacji i zubożenia biednych i średnich chłopów nie wystarczy realizowanie przez demokrację ludową stopniowego podporządkowywania, ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych. Dla całkowitego wyparcia tych elementów KONIECZNA JEST JESZCZE TAKA PRZEBUDOWA BAZY TYCH ELEMENTÓW — DROBNOTOWAROWEJ GOSPODARKI, ABY NIE MÓGŁE Z NIEJ RODZIĆ SIĘ KAPITALIZM. A TO JEST MOŻLIWE JEDYNI PRZEZ PRZEBUDOWĘ GOSPODARKI DROBNOTOWAROWEJ, przez jej zespolenie, a więc wzmożenie jej siły, przez stworzenie form go spodarki socjalistycznej na wsi. BEZ TEGO NIE PODOBNA ZBUDOWAĆ SPOŁECZYSTWA SOCJALISTYCZNEGO.

Jaka droga może być dokonana ta przebudowa drobnotowarowej gospodarki chłopskiej w gospodarke socjalistyczną? Plenum naszego Komitetu Centralnego dało na to pytanie jasną odpowiedź:

MASOWY I WSZECHSTRONNY ROZWÓJ SPOŁDZIELCZOŚCI, a w szczególności wyższej jej formy spółdzielczości produkcyjnej — OTO DROGA PRZEBUDOWY DROBNOTOWAROWEJ GOSPODARKI CHŁOPSKIEJ W GOSPODARKĘ SOCJALISTYCZNĄ.

Rozwój spółdzielczości i w tej liczbie spółdzielczości produkcyjnej nie jest nowym hasłem na wsi polskiej. W ciągu lat pięćdziesięciu RUCH LUDOWY NIEMIENIENIE SZERZYŁ PROPAGANDĘ SPOŁDZIELCZOŚCI, widząc w niej drogę podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi. W warunkach jednak panowania kapitalizmu spółdzielczość nie mogła otrzęść szerokiego rozmachu, a istniejące spółdzielnie musiały się podporządkowywać kapitalistom, stając się kolektywną instytucją kapitalistyczną.

Inne są jednak możliwości i perspektywy rozwoju spółdzielczości na wsi w warunkach demokracji ludowej, gdy władza polityczna znajduje się w rękach robotników i chłopów i gdy władza ta rozporządza wielką siłą gospodarczą w postaci przemysłu państwowego, handlu państwowego i spółdzielczego, banków państwowych, jednym słowem potężną dyspozycją gospodarczą, która przez odpowiadanie dził kredytów, odpowiednią politykę rozdziału artykułów przemysłowych może uwolnić spółdzielczość od podporządkowania się elementom kapitalistycznym.

W warunkach demokracji ludowej spółdzielczość jest jedyną drogą uwolnienia się chłopstwa od wyzysku kapitalistycznego, jedyną drogą powstrzymania kapitalistycznego rozwoju wsi, jedyną drogą scharmonizowania indywidualnego interesu chłopca z interesem ogólnopolskim. STOIMY NA GRUNCIE ROZWOJU WSZYSTKICH TRZECH DZIEDZIN SPOŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ — ZAOPATRZENIA, ZBYTU I PRODUKCJI. Kluczowe znaczenia mieć będzie jednak rozwój spółdzielczości produkcyjnej, ta dziedzina bowiem spó-

ka, że pomimo znacznego zasięgu sektora w założeniu swym socjalistycznego, sektor kapitalistyczny w Polsce współczesnej zajmuje poważne pozycje, zaś w przeważającym dla Polski współczesnej, zwłaszcza na wsi jest typ go spodarki drobnotowarowej.

Byłoby z gruntu fałszywe mierzyć siłę sektora kapitalistycznego w naszej gospodarce wyłącznie jego własnym zasięgiem. Jest podstawową prawdą marksizmu-leninizmu, że „drobną gospodarstw indywidualne rodzi kapitalizm i burżuazję stałe, codziennie, co chwila, żywiłowo i w skali masowej“ (Lenin).

Chłopi polscy pamiętają sprzed wojny i z okresu okupacji jak wyzysk obszarników i bogaczy wiejskich powodował szybki proces różniczkowania wsi.

Na czym ten proces polegał? Polegał on na tym, że jak MOWI STALIN:

„BOGACILI SIĘ I SZLI W GÓRĘ KAPITAŁIŚCI WIEJSZY. POPADALI W NĘDZE I W RUINĘ BIEDNI GOSPODARZE, I SZLI POD JARZMO KAPITAŁISTÓW WIEJSKICH. PEŁZILI DO GORY, ABY STAC SIĘ KAPITAŁISTAMI ŚREDNI GOSPODARZE I ZA KAŻDYM RAZEM SPADALI W DÓŁ. MNÓŻĄC SZEREGI BIEDOTY, KU RADOŚCI WIEJSKICH KAPITAŁISTÓW“.

Ten proces różniczkowania wsi wsi został wstrzymany w Polsce Ludowej przez Reformę Rolną i zasiedlenia Ziemi Odzyskanych, co spowodowało przejście części biedoty wiejskiej do rzędu średnich gospodarzy.

Ten proces jest hamowany przez całą politykę rządu ludowego w dziedzinie podatkowej, odcinający w pewnej mierze dochody bogaczy wiejskich, politykę kredytową, która powinna przede wszystkim okazywać pomoc biednym i średnim chłopom, chociaż nie zawsze tak się dzieje w praktyce, politykę cen za artykuły rolnicze, zmierzającą do zapewnienia chłopom pracującym opłacalnych cen na produkty rolnicze, lecz bez wybujałości spekulacji itd.

Polityka ta może tylko hamować i ograniczać proces różniczkowania wsi i rozwijanie się elementów kapitalistycznych. Nie może jednak całkowicie powstrzymać tych procesów.

Na wsi polskiej bowiem obok 10-ciu procent gospodarstw kapitalistycznych jest 60 procent gospodarstw do 5 ha i kapitalista wiejski przez zatrudnianie siły najemnej, przez liczącą zbożową i pieniężną, przez system odrobku, przez wypozyczanie siły pociągowej i inwentarza, przez dzierżawę i skupienie ziemi ROŚNIE W SIŁĘ I SPYCHA I RUJNUIE BIEDNYCH I ŚREDNICH CHŁOPÓW.

dzielczości może dopiero umożliwić szybkie przeniknięcie na wsi nowoczesnej techniki i wiedzy rolniczej, podniesienie dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego i radykalne wyjście ze ślepego zaulka rozwoju kapitalizmu na wsi.

Proces przejścia gospodarki drobnotowarowej do gospodarki spółdzielczej pod względem zaopatrzenia, zbytu i produkcji, a więc do gospodarki zespolonej, nie może być w naszych warunkach ani procesem łatwym, ani szybkim.

Trzeba aby nasz przemysł państwowy mógł dostarczyć wsi dostatecznych ilości nowoczesnych maszyn rolniczych, nawozów, traktorów, samochodów, energii elektrycznej.

TRZEBA, ABY NASZE PAŃSTWO LUDOWE BYŁO W STANIE UDZIELIĆ WSI WIELKIEJ POMOCY FINANSOWEJ.

Trzeba wreszcie, aby te same masy chłopskie przekonały się na własnym doświadczeniu, że droga gospodarki spółdzielczej, zespolonej, stanowi dla nich jedyną obronę przed kapitalistą wiejskim, przed kapitalistycznym rozwojem wsi i przed ruiną, którą ten rozwój przynosi indywidualnej gospodarce chłopskiej — wszystko to wymaga i wielkich środków i długiego czasu.

Jeden z twórców naukowo socjalizmu FRYDERYK ENGELS u schyłku swego życia genialnie przewidywał:

„STOIMY ZDECYDOWANIE PO STRONIE DROBNEGO CHŁOPA, BĘDIEMY ROBIĆ WSZYSTKO CO MOŻLIWE, ŻEBY MÓGŁE ON ZNOŚNIE ŻYĆ. ŻEBY ULATWIĆ MU PRZEJŚCIE DO PRACY ZESPOŁOWEJ W WYPADKU, JEZELI SIĘ NA TO ZDECYDUJE. W WYPADKU ZAŚ, JEZELI ON JESZCZE NIE BĘDZIE W STANIE PRZYJĄĆ TEJ DECYZJI, POSTARAMY SIĘ DAĆ MU MOŻLIWIE NAJWIĘCEJ CZASU DO POMYSŁENIA O TYM NA SWOIM SKRAWKU ZIEMI“.

Wszeczhronny i stopniowy, oparty o rozwój przemysłu, nagromadzenia środków finansowych i przekonania mas, rozwój spółdzielczości w zakresie zbytu, zaopatrzenia i produkcji, rozwój związany z wypieraniem, a w ostatecznym rezultacie i likwidacją kapitalizmu, oto droga przekształcenia gospodarki drobnotowarowej na wsi, a również i w specyficznych dla miasta formach w mieście, w kierunku socjalistycznym.

OTO PERSPEKTYWA ROZWOJU DEMOKRACJI LUDOWEJ KU SOCJALIZMOWI, NA KRĘSLONA PRZEZ NASZE PLENUM W PRZEDDZIEŃ ZJEDNOCZENIA.

O zastrzaniu się walki klasowej i zadaniach partii

„MARKSIZM — LENINIZM UCZY NAS, ŻE NIE BYŁO JESZCZE W HISTORII TAKICH WYPADKÓW, ŻEBY UMIERAJĄCE KLASY DOBROWOLNIE SCHODZIŁY ZE SCENY, NIE

BYŁO JESZCZE W HISTORII TAKICH WYPADKÓW, ŻEBY UMIERAJĄCA BURŻUAZJA NIE WYPRÓBOWAŁA WSZYSTKICH REZYSTEK SWYCH SIŁ DLATEGO, ŻEBY OBRONIĆ SWOJE ISTNIENIE“ (STALIN).

W warunkach demokracji ludowej, w warunkach istnienia klas antagonicznych zwoj do socjalizmu nie może odbywać się inaczej, jak TYLKO DROGĄ OSTREJ WALKI KLASOWEJ.

Trzeba stwierdzić z całą siłą, że po wielkiej batalii klasowej, którą było zwycięstwo wyborcze obozu demokracji ludowej i rozbiście PSE-owskiej i mikołajczykowskiej reakcji, W PARTII NASZEJ ZMNIĘSIŁO SIĘ POCZUCIE OSTROSCI WALKI KLASOWEJ.

W niektórych ogniskach partyjnych wytworzyły się nawet szkodliwe złudzenia sprzyjające bezrozróżnieniu politycznej, sprzyjające rodzeniu się teorii „o wygasaniu walki klasowej“ i „pokojowym wstawaniu w socjalizm“.

A przecież praktyka dnia codziennego dostarcza nam tysiącznych przykładów ZACIĘTEJ WALKI KLASOWEJ, która toczy się w Polsce. Czymże, jak nie walka klasowa jest WALKĄ Z BANDAMI, Z DYWERSJĄ, SABOTAŻEM I SZPIEGOSTWEM?

Czymże, jak nie walką klasową jest masowa akcja przeciw dezorganizowaniu naszego życia gospodarczego przez kapitalistów miejskich i wiejskich, usiłujących podbić ceny?

Czymże, jak nie walka klasową jest wywołanie kapitałistów miejskich i wiejskich przetrzu cenian ciężaru podatków na biednych i średnich chłopów oraz rzemieślników?

Czymże, jak nie walką klasową jest walka przeciw wstępczości i politykierstwu szerzonemu przez część kleru pospołu z bogaczami wioskami?

Walka przeciw przechwytywaniu kredytów dla biednych i średnich chłopów przez bogaczy wiejskich, a walka przeciw opanowaniu spółdzielni rolniczych przez kapitalistów wiejskich, a walka przeciw wyzyskowi robotników i parobków przez miejskich i wiejskich kapitalistów, a walka przeciw nadużyciom i kradzieży mienia publicznego, przeciw korupcji naszego aparatu gospodarczego przez kapitalistów — CZY WSZYSTKO TO NIE JEST PRZEJAWEM OSTREJ WALKI KLASOWEJ?

Trzeba zaostrzyć czujność naszej partii na działalność wroga klasowego, trzeba, aby każdy człowiek partii czuł się żołnierzem w tej wielkiej bitwie klasowej, która się toczy i aby widział i umiał rozpoznawać wroga klasowego.

Szczególne zadania stoją przed partią

Jeśli w pierwszych latach trójstronnego sojuszu robotniczo-chłopskiego była walka o Reformę Rolną, o zasiedlenie Ziemi Odzyskanych, o likwidację zbrojnych band reakcyjnych na wsi, to obecnie sojusz robotniczo-chłopski wypiel nia się nową treścią.

Teraz jego treścią musi się stać polityka ograniczenia wzrostu i wpływu kapitalistów wiejskich, polityka obrony biednego i średniego chłopca przed ich wyzyskiem, polityka rozwoju w miarę wzrastających możliwości spółdzielczości wiejskiej, a w szczególności spółdzielczych ośrodków maszynowych.

I podobnie, jak w okresie Reformy Rolnej, robotnicy pomagali chłopom dzielić ziemię obszarzną, tak dzisiaj nasza partia powinna rozwijać wszystkie formy żywej łączności klasy robotniczej z pracującymi chłopami, jak np. patronowanie fabryk metalowych pobliskim ośrodkom maszynowym.

Trzeba wreszcie, aby nasze wiejskie organy zaczęły zacieśnić swą współpracę z organizacją mi SL i odrodzonego PSL-u.

Zaostrzając się walka klasowa, szczególnie na wsi, może spowodować pewne wahania wśród naszych młodych i często niezahartowanych peperowców.

Trzeba skończyć z zastępowaniem na wsi kl sowego kryterium przez kryterium partyjne, kiedy pomoc państwu dzieli się nie według zasady klasowej, a według zasady partyjnej przynależności, trzeba skończyć z kumoterstwem i panoszeniem się systemu protekcjonalnego.

Trzeba tak rozstawić aktywne kadry peperowskie na wsi, aby pozbawić wpływu na partię i na organy zarządcze społeczno-gospodarcze tych, co leżytymację partyjną wykorzystywali dla indywidualnego bogacenia się, a w partii należą oprzeć się na ideowych elementach wśród chłopów biednych i średnich oraz oczywiście na robotnikach rolnych.

TOWARZYSZE!

Z analizy sytuacji i perspektyw nakreślonych przez plenum naszego Komitetu Centralnego wynikają nowe i odpowiedzialne zadania przed naszą partią, które wymagają poważnego usprawnienia i ubojwienia całej jej działalności.

Partia nasza osiągnęła w tym miesiącu milion członków i stoi przed nam: zagadnienie ustalenia granic dalszego wzrostu, aby uniknąć niebezpieczeństwa rozplynięcia się partii i klasy robotniczej, zatarcia różnic między partią i związkiem zawodowym, pomniejszenia roli partii jako produkującego, czołowego oddziału klasy robotniczej i mas pracujących.

ZJEDNOCZONA PARTIA LICZYĆ BĘDZIE PONAD POŁTORA MILIONA CZŁONKÓW.

Zjednoczona partia liczyć będzie półtora miliona członków i w tych warunkach szkodli we byłoby uganianie się za większymi efektami liczbowymi. Chcemy aby przy otrzymanianiu do partii milionie akcentowany był moment

(Dokończenie na str. 7-mej)

14 lipca 1789 — 14 lipca 1948

Święto narodowe Francji

DZISIAJ — 14 lipca Francja obchodzi swoje święto narodowe. Przed 150-ciu laty — w paryskiej sali konstytucyjnej, w dniu rewolucji francuskiej, zdobywając i burząc Bastylie, królewską twierdzę-wieżnię, symbol feudalnego ucisku i bezprawia. Znaczenie Rewolucji 1789 roku polegało na tym, że zadana ona śmiertelny cios zmuszała ustrojowi feudalnemu i utarowała drogę nowym postępowym siłom i klasom społecznym nie tylko we Francji, ale w poważnej mierze również w całej Europie i na całym świecie. Znaczenie Rewolucji francuskiej polegało również na tym, że zakreślała ona jasną drogę demokratycznego zjednoczenia narodu francuskiego, jasną i wyraźną drogę obrony niepodległości i suwerenności Francji przed interwencją cudzoziemskimi, wrogich, reakcyjnych potęg, wzywanych przez stare klasy panujące, monarchii francuskiej dla obrony ich kastowych, feudalnych przywilejów kosztem życiowych interesów Francji.

NA tradycjach rewolucyjno-demokratycznych i patriotycznej walki narodu francuskiego, walki, której symbolem jest dzień 14 lipca, uczyły się i z tych tradycji czerpały wszystkie późniejsze postępowe i demokratyczne ruchy innych krajów i narodów. Spadkobiercą tych tradycji stała się klasa robotnicza, którą historia powołała do roli kierownika i organizatora wszelkiej walki o postęp, o wyzwolenie społeczne i narodowe, o pokój i niepodległość.

DO najlepszych tradycji Rewolucji Francuskiej, do tradycji 14 lipca nawiązuje dziś klasa robotnicza Francji, skupiając wokół siebie wszystkich ludzi pracy do walki w obronie republiki, demokracji i pokoju. Francja znajduje się dziś w obliczu poważnego niebezpieczeństwa. Imperialiści zza oceanu usiłują oparować bez reszty życie gospodarcze i polityczne Francji, pozabawiając ją ostatecznie samodzielności i odebrając elementarną ręką bezpieczeństwa narodowego przez wskrzeszenie nad jej granicą agresywnych, imperialistycznych i szowinistycznych Niemiec. Za uległość wobec dyktanda zagranicznych imperialistów Francja płaci już dziś obniżeniem stopy życiowej mas pracujących, ruiną drobnej wytwórczości, zahamowaniem, a nawet likwidacją wielu istotnych gałęzi przemysłu, bliską perspektywą ogólnej degradacji do poziomu kraju kolonialnego.

ALE na przeszkodzie realizacji planu, ujarzżenia Francji, wyznaczenia jej roli zaradnika Europy, o czym marzą niektóre odłamy reakcji francuskiej, stoi historia Francji i postawa narodu francuskiego — narodu, który nawet w krytycznych momentach w obliczu klęski i porażek nie godzi się z myślą o kapitulacji, nie rezygnował, ale przeciwnie, wylamiał z siebie nowe siły, które z nową rewolucyjną, patriotyczną energią podejmowały sztandar walki o postęp, demokrację i niepodległość.

FRANCUSKA klasa robotnicza i jej partia komunistyczna, partia Francji, tworzy dziś taką siłę dojrzałą, zwartą, doświadczoną. Komuniści francuscy — członkowie partii, która nosi dumnie miano „partii rozstrzelanych”, partii, która wydała z siebie najofiarniejszych bojowników Ruchu Oporu, która stała na czele walki z okupantem, jako jej kierownik i główny organizator — wskazują dziś narodowi francuskiemu drogę, prowadzącą do odrodzenia wielkości Francji, zabezpieczającą jej najżywniejsze interesy narodowe. Komuniści francuscy nie są samotni. Na drogę, którą oni wskazują, wkraczają coraz liczniejsze rzesze ludu francuskiego, wiernego wielkim de-

mokratycznym i patriotycznym tradycjom swej historii. Wokół klasy robotniczej i jej partii skupiają się pozostałe warstwy i klasy pracujące miast i wsi, skupiają się wszystkie rzeczywiste demokratyczne i patriotyczne siły narodu francuskiego.

KOMUNIŚCI francuscy głoszą, że miejsce Francji jest w szeregach frontu antyimperialistycznego, frontu obrony pokoju i suwerenności narodowej. Jest to niewątpliwie przekonanie większości narodu francuskiego. Jest to również przekonanie wszystkich prawdziwych przyjaciół Francji, a w ich liczbie i Pol-

ski, którą łączy z Francją więzy naturalnej wspólnoty interesów.

NIECHAJ ku narodowi francuskiemu w dniu jego święta narodowego popłyną serdeczne życzenia, aby Francja odnalazła swoje właściwe miejsce w Europie i w świecie, aby wkroczyła na drogę, która jedynie jest w stanie zabezpieczyć jej niepodległość — NA DROGĘ UGRUNTOWANIA I WZMOCNIENIA PRZYJAŹNI I BRATERSTWA Z JEJ NATURALNYMI SPRZYMIERZENCAMI — NARODAMI, MIŁUJĄCYMI WOLNOŚĆ I POKÓJ.

S. Dębski

Monumentalna siedziba wiedzy

Nowy gmach uniwersytetu w Moskwie

W jednej z najbardziej malowniczych dzielnic Moskwy na Górach Lenina, nad rzeką Moskwa, rozpocznie się wkrótce budowa nowego wspaniałego gmachu Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego. Będzie to budowla monumentalna.

Objętość gmachu wyniesie 1 milion 700 tysięcy metrów sześciennych, a jego część centralna będzie miała wysokość 20-to piętrową. W budynku centralnym mieścić się będzie wydział geologiczny, geograficzny, matematyczny oraz mechaniczny. Tu też mieścić się będzie rektorat uni-

wersytetu, sala reprezentacyjna i biblioteki. W tylnej części gmachu uniwersyteckie go rozmieszczone będą mieszkania dla profesorów oraz internaty dla aspirantów i studentów, a także stołówki, sale gimnastyczne, piwnalnie, poliklinika, drukarnia, klub i czytelnia. Dla każdego aspiranta i studenta przewidziany jest osobny, dobrze urządzony pokój. Takich pokoi będzie sześć tysięcy. Budynek, w których mieścić się będą pozostałe wydziały uniwersytetu, będą kompozycyjnie połączone z centralną częścią gmachu.

Interpelacje naszych Czytelników

Co na to nasze spółdzielnie?

Obecne miesiące letnie są okresem przygotowywania konfitur i kompotów na zimę. W związku z tym prawie każda gospodyni zakupuje większe ilości cukru.

Oficjalnie we wszystkich sklepach cukier kosztuje 180 zł za kilogram. Tylko w niektórych sklepach cukier kosztuje 175 złotych za kilogram. W tej cenie sprzedają cukier również i sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi.

W dniu wczorajszym jednakże, będąc przypadkowo na ulicy Nowomiejskiej — na kilku sklepach zobaczyłam wywieszki z nowymi cenami na cukier. W sklepach tych cukier kosztuje tylko 170 złotych za kilogram.

Zainterpelowani przeze mnie kupcy — oświadczyli mi, co następuje:

— W obecnym czasie ludzie kupują większe ilości cukru. Większy obrót, przynosi nam większe zyski. Dlatego też postanowiliśmy za dowlóić się mniejszym zarobkiem i... w sklepie aż się roi od kupujących. Obroty nasze wzmożyły się — wszyscy pedzą do nas po cukier, bo przecież pięć złotych na kilogramie też coś znaczy.

A teraz do sprawy — czy nasza PSS nie mogłaby wprowadzić podobnej kalkulacji? Czy właśnie spółdzielczość nie powinna zainaugurować podobnej akcji? Przy zwiększonych obrotach zysk byłby i tak pokaźny!

Czesława Wawrzyniak

Drobne szczegóły wielkiej imprezy

Przed otwarciem Wystawy Ziemi Odzyskanych

Zainteresowanie wystawą obudziło się we Wrocławiu stosunkowo późno.

Gdy przed kilku tygodniami — goście z różnych części Polski — dziwił się wrocławianom, że nie „żyją” wystawą, odpowiedzieli nam: „My tu co dzień „wystawiamy” prace Ziemi Odzyskanych nie na ekspozycjach, lecz w fabrykach, na budowie, na polu”.

Zainteresowanie zaczęło się budzić w miarę zbliżania się terminu otwarcia wystawy. Widok przepięknych architektonicznie śmiałych w liniach pomysłowych i barwnych budynków zapalił nawet najbardziej zimnokrwistą publiczność. Cóż dopiero, gdy zaczęły się

przygotowania kwater, przyspieszanie remontów, mobilizacja wszelkich możliwych środków komunikacyjnych na przyjęcie milionowej fali gości.

Nastroj przygotowań jest łatwo udzielający; to też dziś powiedziec można już nie jako tradycyjny slogan, lecz bez obawy przesady że cały Wrocław żyje wystawą. — Entuzjazm spotęgowało jeszcze zmontowanie istotnie imponującej iglicy.

Wśród lekkich i zgrabnych pawilonów wystawowych odbija się brzydota, ciężki przy sadzisty budynek, pozostawiony nam w spadku przez Niemców. Na szczęście przesłania ją cała Wrocławska wystawa.

Wielką działalnością zabezpieczyli wykonanie planu w podległych sobie komórkach produkcyjnych. I za wykonanie planu administracja zakładów odpowiada przede wszystkim w pierwszym rzędzie. Czas zrozumieć, że plan państwowy jest rzeczą świętą i nikomu — bez względu na dawne czy obecne zasługi — nie dane jest prawo naruszać tego planu i nie wykonywać go.

Nasza gazeta dokładnie sobie zdaje sprawę z trudności jakie towarzyszą wykonaniu planu. Ale kierownictwo zakładów lub instytucji na to jest postawione, aby bez względu na trudności plan wykonywać.

Znane nam są skądinąd zasługi dyrektora tow. Kołodziejczyka w przeszłości. I pozostajemy z szacunkiem dla tych zasług. Ale te zasługi nie zwalniają ani dyrektora tow. Kołodziejczyka, ani innych kierowniczych pracowników od wykonywania planu w teraźniejszości. I dlatego tak złą usługę wydają autorzy „sprostowania” tow. dyrektorowi Kołodziejczykowi, który — trzeba wierzyć — o takie „sprostowania” nikogo nie prosił.

Radzilibyśmy zamiast pisać „sprostowania”, które, niestety, niczego nie prostują i wyrażać „oburzenie” z powodu artykułu, w którym wytyka się błędy administracji PZPB Nr 6, zająć się poważnie usunięciem przyczyn, powodujących niewykonanie planu przez przedsiębiorstwa średnioprzednia.

Trochę więcej samokrytycyzmu — oto czego życzymy administracji PZPB Nr 6. Radzimy więc raz jeszcze zbiorowo przeczytać artykuł „Głosu” o tym, dlaczego przedsiębiorstwa PZPB Nr 6 nie wykonują planu, uradzić i uczynić wszystko, ażeby ta plan na honorze zakładów PZPB Nr 6 została usunięta.

Stanisław Uzdanski

Trochę więcej samokrytycyzmu

Przed kilku dniami (patrz „Głos” z dnia 7 lipca b. r.) zamieściliśmy artykuł omawiający przyczyny niewykonania planu produkcyjnego przez przedsiębiorstwo średnioprzednia PZPB nr 6. Sądziłmy, że artykuł nasz, omawiający w sposób rzeczowy te błędy kierownictwa zakładów, które, naszym zdaniem, posiadają istotny wpływ na wykonywanie planu, stanie się dla kierownictwa administracji fabrycznej bodźcem zastanowienia się nad drożami, które w najszybszy sposób wyprowadzą przedsiębiorstwo z obecnej ciężkiej sytuacji. Kierownictwo PZPB nr 6 reaguje na nasz artykuł w sposób zupełnie niewłaściwy. Do redakcji naszej wpłynęło pismo, podpisane przez cały kierowniczy personel administracji z tak zwanym „sprostowaniem”. A więc zgodnie z tradycją czytamy w piśmie, że rzekomo „nie prawdą jest”, że „dyrektor naczelny PZPB nr 6... przez swój negatywny stosunek do pracy trzeciej zmiany na przedsiębiorstwie, która rzekomo traktuje jako „zbędną i niepotrzebnie zaplanowaną” utrudnia wykonanie planu produkcyjnego”, i tak dalej w tym samym duchu.

W zakończeniu swojego pisma podpisani pod pismem kierownicy administracji zakładów stwierdzają, że „z oburzeniem przeczytaliśmy wspomniany artykuł” i „że złośliwe w stosunku do dyr. Kołodziejczyka W. insynuacje całkowicie mijają się z prawdą”.

Nie wiemy, kto był inspiratorem i inicjatorem zbiorowego czytania na naradzie technicznej artykułu, zamieszczonego w „Głosie”. Fakt zbiorowego czytania artykułu „Głosu” na naradzie technicznej niewat-

pliwie zasługują na uznanie. Tylko wnioski, jakie dla siebie wysnuł zebrani na naradzie, są zgoła fałszywe i błędne.

Trzeba zrozumieć i zapamiętać sobie raz na zawsze, że jeśli gazeta naświetla krytycznie pracę w tej lub innej instytucji — to obowiązkowo kierownictwa tej instytucji jest zastanowić się nad drożami poprawy swojej pracy. Bynajmniej zaś nie pisanie gołosłownych sprostowań. Trzeba raz na zawsze zrozumieć i zapamiętać sobie, że gołosłowne zaprzeczanie faktom stwierdzonym jest rzeczą niepożyteczną i nawet wręcz szkodliwą. Szkodliwą przede wszystkim dla tych, którzy takie gołosłowne zaprzeczania piszą. Dowodzi bowiem, że nie tylko nie potrafili się wywiązać ze zleconych im przez Państwo obowiązków, nie tylko popełniają w swojej pracy błędy, (co zdarzyć się może każdemu, bo któż z nas błędów nie popełnia!) ale dochodzi także do tego, że nie potrafili tych błędów poprawić nawet wówczas, gdy im się te błędy wytyka.

Jeśli idzie o konkretną sprawę pracy kierownictwa administracji PZPB nr 6, to autorzy „sprostowania” do redakcji nie są w stanie zaprzeczyć faktowi, że przedsiębiorstwo średnioprzednia już od dłuższego czasu nie wykonuje swego planu produkcyjnego. Nie są w stanie zaprzeczyć, że to tylko z ich winy, a nie z winy załogi plan przedziałni nie jest wykonany.

Państwo powierzyło kierownikom administracji PZPB Nr 6 odpowiedzialne stanowiska kierowników nie po to, aby pisać „sprostowania”, a po to, żeby swoją prak-

To i owo.

Ustosunkowany

Ponieważ z ogłoszeń urzędowych wynikało, że kto do 1 lipca r.b. nie zrealizuje swego talonu na obuwie, może się pożegnać z pięknymi letnimi trzewikami ze Złina, przeto pod koniec czerwca wielki run się odbywał na popularne sklepy „Bata”. Stałem sobie właśnie w owym czasie przed jednym z w/w magazynów, łok jak jasna cholera, ekspedient po parę osób jak na komisję poborową do sklepu wpuszczają, a tu, proszę was, podchodzi jakiś facet w szerokoskrzydłym Stetsonie (cena: 8 „mleki-kich”) i bezceremonialnie wali do wejścia.

— Panie — wołamy w ogonku — do „rządka”!

A facet nic, zimna krew. Stetsona z łasobnym na ucho przesuwa i pcha się dalej.

— Proszę się wrócić! — powiada ekspedient w drzwiach. — Widziałem dobrze, że nie stał pan w kolejce!

Oczywiście, ekspedient na tę uwagę otrzymał od „kolejki” naszej brawo, a facet poczerwiał jak świla.

— Co takiego? — krzyknął. — Ja — w kolejce? A wie pan, KIM JA JESTEM? Jedno tylko słowo powiem Michasiowi, a ŻEGNA się pan z posadą.

Nie wiem, kto zaczął ów Michaś, ale sztyr musiał być niezły, bo ekspedient natychmiast gościł do sklepu wpuścił.

Od tej pory minęło sporo dni, czynnik miarodajne ogłosiły w tym czasie nowy komunikat, przywracający ważność talonom i po 1 b.m., wobec czego zapomniałem nawet o ustosunkowanym facecie, gdy o to zobaczyłem go wczoraj znowu na skrzyżowaniu Piotrkowskiej. Właśnie obywatel „wiadza” od służby richu machnął białą rękawiczką, zamykając przejście, a ten w Stetsonie nic, zimna krew, przechodził sobie na drugą stronę ulicy. Tutaj jednak czekał, można powiedzieć, drugi „wiadza”, kolega regulującego ruch.

— Stójcie-no, obywatelu — powiada — zapłacicie grzywnę!

— Co — ja grzywnę? — krzyknął Stetson.

— Za co?

— Za nieprawidłowe przechodzenie jezdni i w ogóle nie stosowanie się do przepisów o ruchu ulicznym...

— Nic nie zapłacę — wrzasnął facet. — Pan wie, KIM JA JESTEM? Ja pana jeszcze nauczę!

Na nieszczęście w przecistawieniu do ekspedienta ob. milicjant był jakiś bardzo ciekawy i chciał koniecznie dowiedzieć się nazwiska „nauczyciela”. I tu, rzecz znamienita, facet jakoś się zdetonował. Nawet Stetsona zapomniał nasunąć na ucho. Wyjął grzeźnię portiel, zapłacił grzywnę i pośpiesznie zniknął w tłumie przechodniów.

OBYWATELE! PRZEJAWIAJMY WIĘCEJ CZYNNĄ CIEKAWOŚĆ WZGLĘDEM „USTOSUNKOWANYCH”.

E. Tam.

go iglica i złociste luki (tym oryginalniejsze, że wykonane z prostego surowego drzewa).

W czasie trwania wystawy przewiduje się także wzmocniony ruch w całym województwie; mamy przecież we Wrocławiu szereg majątków rolnych — PNZ — tow. i spółdzielni parcelacyjno-osadniczych, które zainteresują niewątpliwie zagranicznych gości, jako szczególne formy gospodarki zbiorowej.

Objawem rosnącego zainteresowania Wystawą przez mieszkańców Wrocławia jest ilość zgłoszeń urlopowych na sierpień. Rzecz to zrozumiała: Wystawa będzie tak olbrzymia, interesująca, że niewątpliwie potrafi ona zająć oglądającym wiele dni.

No, a poza tym — k edyż to człowiek znajdzie taką okazję, aby się ubawić jak w „wesołym miasteczku”.

Wiece toalety robi nie tylko miasto; szykują się także wrocławianki (stwierdzono wzmocniona frekwencja w sklepach konfekcyjnych i włókienniczych).

Wprawdzie urzędy Wrocławia, i inne instytucje użyteczności publicznej nie mogły niestety zwolnić masowo swych prarowników na okres Wystawy, ale przybędą napewno urlopowicze z innych części kraju. Bo na terenie Wystawy będzie można dobrze spędzić czas nie tylko wśród ekspozycji „problemowskiej”. Czy można wyobrazić sobie lepsze spędzenie czasu, jak spędzenie godzin przedpołudniowych na pływaniu przy dźwiękach radia; popołudnia — gdzieś w czytelni lub — zależnie od gustu i nastroju — na kortie tenisowym, czy kajaków!

Nie brak też będzie i rozrywek wieczornych: dancing, teatr, kino, kawiarnie... Szczęściarzem, któremu uda się spędzić urlop we Wrocławiu, zachowa niewątpliwie na długo wspomnienia tego okresu.

WYPRZEDAŻ KSIĄZEK DLA NAUCZYCIELI

Jeden ze sklepów moskiewskich radzieckiego państwowego wydawnictwa książek zorganizował w dniach 5-7 czerwca (w związku z zakończeniem roku szkolnego) wyprzedaż przez znaczną specjalnie dla nauczycieli. Organizatorzy wyprzedaży nie tylko zaopatrzyli bogą to dział z dziedziny pedagogiki i metodyki nauczania lecz udostępnił także nauczycielom nabycie książek z innych — interesujących go dziedzin (literatury dziecięcej, sztuki, zagadnień społecznych).

W ciągu trzech dni, w czasie których trwała wyprzedaż, odwiedziło sklep 7 tysięcy nauczycieli, którzy zakupili 31 tysięcy książek.

Wędrownica na POLSCE

WSPÓLZAWODNICTWO MŁODZIEŻY GÓRNICZEJ

Akcja współzawodnictwa wśród młodzieży górniczej daje doskonałe rezultaty. W czwartym etapie wyróżniono 420 pracowników, spośród 4.200 młodzieży współzawodniczącej; przekroczenie normy sięgało 325 proc.

1 kwietnia br. rozpoczęto etap współzawodnictwa zespołowego, obejmującego całą młodzież pracującą w zespołach ścianowych. Etap ten trwać będzie do końca września rb.

ROZWÓJ SADOWNICTWA W POZNAŃSKIM

Staraniem Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu zasadzono w Wielkopolsce i na ziemi Lubuskiej, w ramach tegorocznych prac nad zakładaniem sadów, przeszło 150 tysięcy drzew owocowych na przestrzeni około 1.000 ha. Oprócz tego założono 10 sadów doświadczalnych z liczbą około 1.000 drzew.

W celu spopularyzowania sadownictwa wśród rolników, zorganizowano 10 kursów z udziałem 600 uczestników. Program nauki obejmował zagadnienia techniki zakładania sadów, pielęgnacji drzew owocowych, przechowywania owoców itp.

NOWY STATEK PANAMSKI W GDAŃSKU

Do portu gdańskiego wpłynął po raz pierwszy od dwu miesięcy statek panamski „Riva” z ładunkiem 7.503 ton rudy żelaznej. Statek zabierze z Gdańska ładunek cementu.

Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej

potężnym orężem w walce o Polskę socjalistyczną

Dokończenie referatu tow. Romana Zambrowskiego

ideowości i przodującej czynnej roli w produkcji.

Chcemy, aby Zjednoczona Partia była partią nowego typu, realizującą zasady organizacyjne marksizmu, leninizmu, silną wewnętrzną zwartością i dyscypliną, tętniącą bogatym życiem wewnątrz partyjnym, osiąganym przez aktywność wszystkich członków partii w toczącej się walce klasowej, osłaganą przez pracę ideologiczną - wychowawczą i przez przestrzeganie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej.

Im bardziej stanowczo przestrzegacie tych zasad w naszej partii, tym szybciej i gruntownie zapuszczają one korzenie w Zjednoczonej Partii.

Bacznie śledzić winniśmy za składem socjalnym naszej partii. W tej chwili liczba robotników wynosi w partii 57 procent, liczba chłopów 23 procent, liczba pracowników umysłowych 15,6 proc., liczba rzemieślników 3,9 procent, kupców 0,7 procent. W Zjednoczonej partii skład socjalny nie powinien ulec pogorszeniu.

Kierownictwo PPS jest z nami całkowicie zgodne, że w Zjednoczonej partii decydującym winien trzon robotniczy, że na wsi winniśmy bardziej rozszerzyć swoje pozycje wśród biedoty chłopskiej i że obydwie partie tylko zyskać mogą na uwolnieniu się od socjalnie obcych, obrastających w pierze elemen-

tów kapitalistycznych. STOI PRZED NAMI ZADANIE UAKTYWNIENIA, UBOJOWIENIA I WZBOGACENIA PRACY WSZYSTKICH NASZYCH KÓŁ I KOMITETÓW.

Trzeba, aby każde koło partyjne w odpowiednim przedsiębiorstwie czy na wsi miało pełne poczucie odpowiedzialności za wszelkie braki i niedociągnięcia, za wykonanie planów gospodarczych i żeby ujawniło we wszystkich zaśladniczych dziedzinach pracy swoją inicjatywę i przodującą rolę.

Trzeba, aby nasze komitety partyjne na wszystkich szczeblach wzmocniły swoją polityczną rolę kierowniczą i aby rozszerzyły swój krąg zainteresowań nie tylko politycznych, ale również w dziedzinie gospodarczej, samorządowej, kulturalno - oświatowej.

PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU CENTRALNEGO NASZEJ PARTII, JAK WIDZICIE, DOKONAŁO WIELKIEJ PRACY UZBROJENIA IDEOLOGICZNEGO NASZYCH SZEREGÓW PARTYJNYCH W PRZEDEDNIU ZJEDNOCZENIA.

ZADANIE POLEGA TERAZ NA TYM, ABY ANALIZA I WYTYCZNE PLENUM STAŁY SIĘ WŁASNOŚCIĄ CAŁEJ PARTII, ABY WZMOGLY BARDZIEJ JESZCZE AKTYWNOŚĆ I UBOJOWIENIE NASZEJ PARTII, ABY STWORZYŁY NAJZDROWSZĄ ATMOSFERĘ DLA ZJEDNOCZENIA.

TRZEBA BOWIEM PAMIĘTAĆ, ŻE ZWARTOŚĆ IDEOLOGICZNA ZJEDNOCZONEJ PARTII, JEJ ODPORNOŚĆ WOBEC NIEBEZPIECZEŃSTWA NACIONALIZMU I OPORTUNIZMU, JEJ NIEROZERWALNA WIĘZ Z MARKSIZMEM - LENINIZMEM MY UGRUNTOWUJEMY JUŻ TERAZ POGŁĘBIONĄ PRACĄ IDEOLOGICZNĄ WE WŁASNYCH SZEREGACH I WE WSPÓŁDZIAŁANIU Z ORGANIZACJAMI PPS.

I IM GRUNTOWNIEJSZA I GŁĘBSZA BĘDZIE TA PRACA W PRZEDEDNIU ZJEDNOCZENIA ZARÓWNO U NAS JAK I W PPS, TYM PEŁNIEJSZY BĘDZIE WSPÓLNY NASZ TRIUMF W MOMENCIE LIKWIDACJI POŁWIEKOWEGO ROZŁAMU W POLSKIEJ KLASIE ROBOTNICZEJ, TYM POTĘŻNIEJSZY ORĘŻEM W WALCE O POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ STANIE SIĘ ZJEDNOCZONA PARTIA KLASY ROBOTNICZEJ.

Zduńska Wola

Pożar auta na szosie

Dnia 11 bm. w miejscowości Krobanów gm. Zduńska Wola auto ciężarowe, prowadzone przez szofera Piotra Samowicza, zam. w Łodzi ul. Ks. Brzózki 59, jadące z Sieradza w kierunku Łodzi zapaliło się z nieustalonej przyczyny. Na skutek zapalenia się auta 15 osób zostało poparzonych. 6 ofiar wypadku, które

doznały ciężkich poparzeń przesłano do Szpitala Powiatowego w Sieradzu, a 2 osobom udzielono pomocy doraźnej. Auto zabezpieczono, a szofera zatrzymano do dyspozycji władz prokuratorskich, pobierając jego krew do analizy, w celu stwierdzenia, czy nie był w stanie nietrzeźwym.

Kurs dla ławników Sądów Pracy

Z inicjatywy Biura Prawnego Komisji Centralnej Związków Zawodowych przy współudziale Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zorganizowano w Warszawie kurs dla ławników sądów pracy i sądów ubezpieczeń społecznych.

Wykłady na kursie były wygłaszane przez najwybitniejszych specjalistów z tych dziedzin.

W najbliższym czasie poszczególne OKZZ organizować będą analogiczne kursy w całym kraju dla członków miejscowych sądów pracy i sądów ubezpieczeń społecznych. Kursy pozwalają na fachowe przygotowanie ławników - związkowców, reprezentujących czynnik społeczny w sądach.

Młodzież uniwersytecka odbudowuje kraj

Tegoroczną akcją wczasów studenckich kieruje Główny Komitet Wczasów Akademickich, w skład którego wchodzi: przedstawiciele Min. Oświaty, Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, oraz przedstawiciele Federacji Polskich Organizacji Studenckich. W przeciwieństwie do roku ubiegłego tegoroczna akcja wczasów jest scentralizowana i ma na celu połączenie odpoczynku studentów z pracą społeczną przy odbudowie kraju. W tym celu Główny Komitet Wczasów Akademickich organizuje 4 zasadnicze formy wczasów: obozy społeczno-wypoczynkowe, pobyt w domach wypoczynkowych oraz obozy szkoleniowe i sportowe.

Wczasy w domach wypoczynkowych zapewnione są przede wszystkim dla studentów wyczerpanych nauką i pracą, zagrożonych chorobami i źle sytuowanych materialnie.

Obozy społeczno-wypoczynkowe organizowane po raz pierwszy w bież. roku, mają na celu zapoznanie młodzieży akademickiej z zagadnieniami odbudowy wsi oraz przeprowadzenie szerokiej akcji wychowawczej wśród studentów, poprzez pracę społeczno-oświatową. Obozy społeczno-wypoczynkowe rozmieszczone są głównie na Ziemiach Odzyskanych i terenach zniszczonych działaniami wojennymi. Punktów obozowych zorganizowano 15, na terenie woj. szczecińskiego, białostockiego, olsztyńskiego, dolnośląskiego, śląsko-dąbrowskiego, kieleckiego i na Ziemi Lubuskiej. Jako pomieszczenia dla uczestników obozu wykorzystano państwowe majątki rolne, budynki PUR-u, szkoły, dwory na resztówkach i budynki przyfabryczne.

Kandydatów na obozy społeczno-wypoczynkowe kierują komisje kwalifikacyjne Bratnich Pomocy, przy czym w

wielu ośrodkach uniwersyteckich liczba zgłoszeń znacznie przekroczyła plan Głównego Komitetu Wczasów. W obu turnusach obozu udział weźmie ok. 4.000 studentów ze wszystkich typów uczelni. Przeciętnie na jednym obozie zamieszka od 80-200 studentów, a turnusy trwać będą: 1) od 15 lipca do 4 sierpnia, 2) od 6 do 26 sierpnia br.

Obozy społeczno-wypoczynkowe zorganizowane są na zasadach samorządu studenckiego i pracować będą poprzez sekcje pracy fizycznej, kulturalno-oświatowej i sportowej. Ponadto w zależności od warunków terenowych i kierunku studiów uczestników poszczególnych obozów, zorganizowane będą sekcje fa-

chowe, jak np. medyczne, rolnicze, weterynaryjne, spółdzielcze, prawne i techniczne, sekcje opieki nad dzieckiem i walki z analfabetyzmem. Uczestnicy obozu pracować będą przy odbudowie budynków szkolnych, obiektów przemysłowych, budowli zapór wodnych oraz uczestniczyć będą w pracach pomocniczych na roli.

Ogółem praca fizyczna zajmie uczestnikom obozu 3 godziny dziennie. Program obozu przewiduje również pracę wychowawczą, która prowadzona będzie przez cykl pogadanek, z zakresu sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, problemów światopoglądowych i ruchu akademickiego.

20 tysięcy dorosłych uczniów

kształciło się w ubiegłym roku szkolnym w szkołach okręgu łódzkiego

W roku szkolnym 1947-48 na terenie Okręgu Szkolnego Łódzkiego czynnych było 45 szkół powszechnych dla dorosłych. Uczyło się w nich 7.800 osób. Kursów dla dorosłych o programie szkoły powszechnej istniało 232. Liczba uczestników wynosiła 6.674. Kursy ukończyły 144 osoby, nauczyło się czytać i pisać 516 osób.

W 11 szkołach średnich dla dorosłych uczyło się 3.779 uczniów, pochodzących przeważnie z warstw robotniczych, chłopskich i rzemieślniczych. Świadectwa dojrzałości otrzymało 558 uczniów.

Na 22 kursy dla dorosłych o programie szkoły średniej uczęszczało 1.864 uczniów.

Zamordowanie działacza PPS

Koło wsi Rutki w pow. łomżyńskim uzbrojona banda NSZ-towców zamordowała w bestialski sposób działacza robotniczego, członka PPS - Zdzisława Darmochwałę. Darmochwał razem ze swą żoną i jej rodzicami jechał furmanką do znajomych, gdy nagle z pobliskich zarośli posypał się na niego grad kul karabinowych. Zanim zdążył się skryć został zraniony. Raniono również teścia Darmochwałę. Bandyci wypadli z lasu i serią strzałów doбили obu mężczyzn.

Wszczęte zostały energiczne kroki w celu ujęcia morderców.

Zniwa roz poczęte

W Sieradzu odbyło się zebranie delegatów robotników, administratorów, i inspektorów PNZ, poświęcone akcji żniwowej w powiecie sieradzkim. Ze sprawozdań wynika, że po poczynieniu odpowiednich przygotowań w gminie Meka i Godynice rozpoczęto żniwa już w środę 7-go lipca br.

Na zebraniu tym uchwalono zostać między innymi współzawodniczo pracy pomiędzy Zalesiem a Jeżowem.

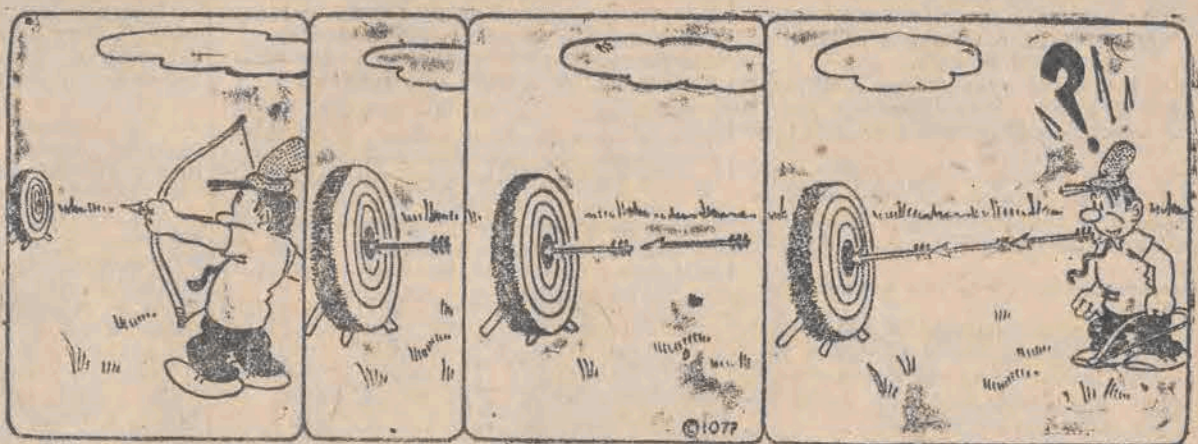
Sprostowanie

Koło PPR przy Starostwie Powiatowym w Rawie Mazowieckiej zadeklarowało łącznie z bezpartyjnymi

1.600.530 złotych

na budowę Wspólnego Domu - a nie jak mylnie podano we wczorajszym numerze.

Przygody Jasia Wiercinių



Strzelamy!

Cel.

Jeszcze raz!

Wszystkie trafiły!

**ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM
CZŁOWIEKA i NARODU!**

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR Powszechny

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneull'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

Kasa czynna przez cały dzień; tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nocy w Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kase teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Eichle równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiery rewiomontażu pt. „W ogrodzie przy podgrodzie” z udziałem całego zespołu.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „Osa” przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna”.

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny” w „Osie”, kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych sił aktorskich, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiadają T. Bocheński, pocz. o godz. 19,30, kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej.

KINA

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.

BAJKA — „Kulisy Wielkiej Rewii” godz. 17,30, 20; w niedz. 14,30.

BAŁTYK — „Monsieur La Souris”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 20”, godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.

HEL (dla młodzieży) — „Mali detektywi”, godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.

MUZA — „Guwernantka”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30.

PRZEDWIOŚNIE — „Ofiary XXVII”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Casablanca”.

ROMA — „Płomień Nowego Orleanu”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

REKORD — „Wieczna Ewa”, godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

STYLOWY — „Zagubione dni”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

SWIT — „Na tropie zbrodni”, godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

TATRY (w ogrodzie) — „Gasnący płomień”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

TECZA — „Błyskawica”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISŁA — „Melodia serca”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

WŁOKNIARZ — „Melodia serca”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Monsieur La Souris”, godz. 15, 17,30, 20; w niedz. 12,30.

PRZETARG

ZJEDNOCZENIE

PRZEMYSŁU MASZYN ELEKTRYCZNYCH

Fabryka M-1 w Zychlinie

ogłasza

PRZETARG NIEOGRODZONY

na budowę hali fabrycznej i budynku biurowo-warsztatowego o kubaturze około 25.000 m sześciu.

Słup kosztorysu oraz bliższe informacje otrzymać można w Dziale Inwestycji Fabryki M-1 w Zychlinie codziennie od godz. 8-ej do 16-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę hali fabrycznej”, należy składać w Dziale Inwestycji Fabryki M-1 w Zychlinie do dnia 28 lipca br. do godz. 13-ej.

Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 14-ej.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium przetargowego w wysokości 1 proc. oferowanej kwoty, które wpłacić należy na konto nr 20.142, KKO — Kutno, Oddz. Zychlin, lub też w kasie fabrycznej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanej sumy, zwiększenie lub zmniejszenie ilości robót, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i wyłączenia oszkodowania.

D-019876

Ze sportu

Ani Bek, ani Pietraszewski...

Tylko Gabrych zdobywa „Naramiennik” Dwie godziny emocji na torze helenowskim



Wyciąg o „Naramiennik” wzbudził wczoraj wśród miłośników kolarstwa duże zainteresowanie. Tor helenowski po dłuższej przerwie spowodowanej między innymi pogodą, znów ożył, a wypełnione trybuny długo rozbrzmiewały entuzjastycznymi okrzykami.

Kulminacyjnym punktem wczorajszego wyścigu na 50 km. z 5 finiszami, o „Naramiennik” Łódź, który był zarazem generalną próbą przed czekającym w tym godystansowym mistrzostwem Polski na torze.

Do wyścigu o „Naramiennik” stanęło 16-tu zawodników z Napierską, Siemińskim, Kudertem, Wrzesińskim i Grynkiewiczem z Warszawy, Nowoczkim i Paprockim ze Śląska, Kazimierzakiem i Frączkowiakiem z Poznania i całą stawką łódzian z Bekiem, Pietraszewskim i Gabrychem na czele.

Z pewnością wszystkim się zdawało, że walka rozegra się jak zwykle pomiędzy dwoma łódzianami Bekiem i Pietraszewskim, tymczasem los tym razem chciał inaczej. Po kilku okrążeniach nastąpiła kłaska, której ofiarą obok najsilniejszego poturbowanego Leśkiewicza padli Grynkiewicz i Bek. Wskutek tego Bek utracił blisko 200 metrów do czołówki i przez 30 km. musiał gonić wraz z Napierską, Kudertem i zmieniającymi się na zmianę Kazimierzakiem i Frączkowiakiem czołówkę. Trzeba przyznać, że to w dużym stopniu ożywiło wyścig. Pod nieobecność Beka każdy finisz był bardziej ciekawy, gdyż siły były bardziej wyrównane.

Pietraszewski nie był wczoraj „w sosie”, lub być może rezerwował siły na koniec wyścigu, doś, że finisz pierwsze stały się tupej innych. Łódzianin jednak doskonale dyktował tempo i tylko jemu należy przypisać, doskonali czas wyścigu 1:14,57,6 godz. Na ostatnich niemal okrążeniach (110) Pietraszewski zapał gumę i musiał „wysiąść” z wyścigu.

Wyciąg o „Naramiennik” Łódź wzbudził wczoraj wśród miłośników kolarstwa duże zainteresowanie. Tor helenowski po dłuższej przerwie spowodowanej między innymi pogodą, znów ożył, a wypełnione trybuny długo rozbrzmiewały entuzjastycznymi okrzykami.

Ostatnie dwa finisze wygrał Bek, ale nie to przyniosło mu największe brawa. Wepaniały był pościg Beka za czołówką. Pierwszy atak nie udał się, dopiero za drugim razem na 72 okrążeniu cała trójka Bek, Napierska i Kudert przypuszcza drugi atak, który kończy się dogonieniem czołówki najpierw przez Beka, zaraz po trzecim finiszu, a później przez warszawiaków. Te dwa jednak finisze nie wystarczyły do odebrania zwycięstwa bardzo dobrze jadącemu Gabrychowi, który po ciężkiej kontuzji zeszłorocznej doszedł już do siebie. Gabrych wygrał pierwszy finisz, a w drugim i piątym był drugi.

Na dalszych miejscach w ogólnej punktacji uplasowali się: Bek, Wrzesiński, Salyga, i Siemiński.

Słazacy Nowoczek i Paprocki, którzy nie mają do swej dyspozycji toru wypadli nadejście dozwolone. Przez cały czas jechali w czołówce wytrzymując ostre na ogół tempo, co udawało się często takim „asom”, jak Kudert i Napierska.

Wyniki techniczne: Wyciąg o „Naramiennik” 125 okrążeń z 5 finiszami:

1. Gabrych (Odzież) — 1:14,57,6 (10 pkt.)
2. Bek (ŁKS) 8 pkt.
3. Wrzesiński (Warszawa) 6 pkt.
4. Salyga (Partyzant) 4 pkt.
5. Siemiński (Warszawa) 2 pkt.

W wyścigu dla kartkowiczów na 10 km. zwyciężył Zawadzki (Zjednoczone) przed Zwołińskim (Zjednoczone) — 6:19, a w wyścigu na 10 km. dla licencji B Umiński (ŁKS) przed Forysińskim (ŁKS) — 6:03. (Kr.)

Turyści z Pabianic

zdobywają pierwsze miejsce na zjeździe turyści z Pabianic



W ubiegłą niedzielę, odbył się Drużynowy Wyścig Kolarski Zjazd Turyści z Pabianic, zorganizowany przez Sekcję Kolarską Włókienniczą Związku Kolarskiego Dziecińskiego Klubu Sportowego w Łodzi. Do Zjazdu zgłoszone zostały trzy osobowe drużyny kolarskie, z następujących Klubów: ŁKS 9 drużyn, PTC 3 drużyny, DKS 3 drużyny, „Boruta” — 2 drużyny, „Zjednoczone” 1 drużyna, „Swit” 1 drużyna, „Partyzant” 1 drużyna, razem 20 drużyn — 60 kolarzy. Wystartowało do Zjazdu 18 drużyn. Ukończyło i sklasyfikowano zgodnie z regulaminem 8 drużyn, w następującej kolejności: I — drużyna Nr 8 PTC, 100 km, przeciętna 15 km na godzinę, II — drużyna Nr 4 DKS, 100 km, przeciętna 14,9 km, III — „Swit”, 99 km, przeciętna 14,8 km, IV — drużyna Nr 10 ŁKS, 98 km, przeciętna 14,7 km, V — drużyna Nr 7 PTC, 98 km, przeciętna 14,6 km, VI — drużyna Nr 13 ŁKS, 94 km, przeciętna 14,3 km, VII — drużyna Nr 5 „Boruta”, 98 km, przeciętna 14 km, VIII — drużyna Nr 17 ŁKS, 85 km, przeciętna 13,9 km.

Na metę Zjazdu, przed czasem przybyły drużyny Nr 11 i Nr 14 z ŁKS, po czasie drużyny Nr 2 DKS, Nr 18 „Zjednoczone” i Nr 20 „Partyzant”. Złokompletowane zostały na tra-

sie drużyny Nr 9 i Nr 15 z ŁKS, nie zgłosiła się na mecie drużyna Nr 6 „Boruta”, zdyskwalifikowane zostały drużyny: Nr 3 DKS za przekroczenie przeciętnej na trasie — 15,06 km na godzinę i drużyna Nr 12 ŁKS za identyczną trasę i punkty meldunkowe, tak — jak drużyna Nr 10 również z ŁKS.

Z historii

nowożytnych Igrzysk Olimpijskich



Antwerpia 1920 r.

Pierwsza wojna światowa czyniła ośmiolletnią wyrwę w historii nowożytnych igrzysk. VII Olimpiada odbyła się dopiero w 1920 roku w Antwerpii. Po raz pierwszy startuje w nich Narmi.

- Oto jej wyniki:
- 100 m. C. W. Paddock (USA) — 10,8
 - 200 m. A. Woodring (USA) — 22
 - 400 m. B. S. D. Rudd (Pld. Afryka) — 49,6
 - 800 m. A. G. Hill (Anglia) — 1:33,4
 - 1500 m. A. G. Hill (Anglia) — 4:01,8
 - 5.000 m. J. Guillemot (Francja) — 14:55,6
 - 10.000 m. P. Nurmi (Finlandia) — 31:45,6
 - 10.000 m. P. Nurmi (Finlandia) — 31:45,8
 - 400 m. pt. F. F. Loomis (USA) — 54
 - Kula V. Poerhoelae (Finlandia) — 14,81
 - Oszczep J. Myrra (Finlandia) — 65,78
 - Dysk E. Niklander (Finlandia) — 44,68
 - Skok wzwyż R. W. Alndon (USA) — 194
 - Skok wzwyż R. W. Landou (USA) — 194
 - Tyczka F. K. Foss (USA) — 3,80
 - Dziesięciobój Lovland (Norwegia) — 6.014 p.

Pływacy „Włókiennicza” zgierskiego przegrywają z Orkanem

W ub. niedzielę, w Krotoszynie został rozegrany mecz pływacki Włókiennicza (Zgierz) — RKS „Orkan” zakończony zwycięstwem gospodarzy w stosunku 65:56. Należy przy tym nadmienić, że drużyna „Włókiennicza” zasilona była zawodnikami z WZKS „Zjednoczone” Przyborskim, Nikodemskim i Krogulem, natomiast „Orkan” — Cichońskim i Boruszczakiem



skuteczny środek przy wszelkiego rodzaju osłabieniach fizycznych i umysłowych

Produkcji Państw. Fabr. Chem. Farm. Zadać w Aptekach i Drogeriach

z poznańskiej „Warty”. Wyniki techniczne przedstawiały się następująco: 100 m styl klas.: 1) Cichoński („Orkan”) 1:20,5; 2) Nikodemski (Włókiennicza) 1:29,4. 200 m styl dow.: 1) Mrówczyński (Włókiennicza) 2:56,5; 2) Darzkowski (Włókiennicza) 3:05,4. 100 m st. grzb.: 1) Boruszczak (Orkan) 1:26,0; 2) Krogulec (Włókiennicza) 1:30,5. 200 m st. klas.: 1) Nikodemski (Włókiennicza) 3:09,9; 2) Sutt (Orkan) 3:14,2. 100 m st. dow.: 1) Mrówczyński (Włókiennicza) 1:10,5; 2) Darzkowski (Włókiennicza) 1:12. Skoki: 1) Przyborski (Włókiennicza) 106 p.; 2) Szlachta (Orkan) 105 pkt. Sztafeta 3x50 m st. zm.: 1) „Orkan” 1:42,3; 2) Włókiennicza 1:57,2. Sztafeta 5x50 m st. dow.: 1) „Orkan” 2:48,9; 2) Włókiennicza 2:49,1. Zawodom przegrywało się około 3.000 osób.

NA WOKANDZIE

Łapówki w postaci pieniędzy, pożyczek i — jedwabnych pończoch

W dniu wczorajszym przy wypełnionej licznie zgromadzoną publicznością sali rozpoczął się w Okręgowym Sądzie Karnym proces 7-iu oskarżonych, byłych pracowników Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego. Oskarżeni idąc w ślady swego ówczesnego dyrektora, Stanisława Dowbora, nie załatwiali petentów w OUL bez łapówki.

Rozprawa odbywa się w trybie doraźnym. Przewodniczący sędzia Blichowicz, oskarżenie popiera prokurator Komisji Specjalnej, ob. Romanukowa, bowiem Komisja Specjalna prowadziła szczegółowe dochodzenie w tej sprawie. Oskarżonych bro ni 8-iu adwokatów, zeznawać będzie 25 świadków.

Akt oskarżenia zawiera dokładny opis i uzasadnienie przestępstw, zarzucanych oskarżonym. W ciągu roku 1946 i 1947 Stefan Gruszczyński, Eugeniusz Przybycień, Jan Lamkiewicz, Włodzimierz Kiryk, Józef Adamczewski, Czesław Herbich i Jan Poleski zajmowali kierownicze stanowiska w OUL w Łodzi. Zamiast sprawiedliwie przydzielać petentom mienie pomieckie zależnie od ich podań i sprawdzonych potrzeb załatwiali pozytywnie tylko tych, którzy wręczali im łapówki. Według aktu

Pojętni uczniowie Dowbora przed Sądem

oskarżenia Gruszczyński na stanowisku na czelnika Wydziału Powierniczego pobrał w sumie 315 tys. zł., inni natomiast sumy od 50—200 tys. zł. Oskarżeni zasadniczo przyznają się do winy, z tym jednakże zastrzeżeniem, że kwestionują wysokość niektórych sum. Obrona ma niezwykle trudne zadanie do spełnienia na tym procesie, odsłaniającym nie słychane szkodnictwo społeczne w postaci nadużyć urzędniczych. Stara się więc winę niektórych oskarżonych przerzucić na karb ich rzekomej niepożyteczności umysłowej. W ten sposób obrona usiłuje wytłumaczyć oskarżonych Adamczewskiego, Herbicha i Gruszczyńskiego. Rzecz Sądowi będzie rozstrzygnąć, czy w chwili popełniania przestępstw oskarżeni rzeczywiście działali ze zmniejszoną pożytecznością, nie zdając sobie sprawy z wagi przestępstw.

Oskarżony Gruszczyński zeznaje przez kilka godzin, przyznając się jedynie do pobrania łapówek w trzech wypadkach na zarzucanych mu kilkanaście. Twierdzi, że wiele spraw załatwiał na wyraźne zlecenie dyrektora Dowbora a inne sprawy na polecenie wielu komisji opiniodawczych, istniejących przy OUL. Tłumaczy się epilepsją, chorobą serca, oraz atakami szału, jakie

go nawiedzają po wypiciu.. 3-cia kieliszków wódki.

Oskarżony Przybycień — naczelnik wydziału ewidencyjno-szacunkowego przyznaje się również do szeregu nadużyć. Oskarżony Kiryk mówi: „Traktowałem łapówki jako wyraz wdzięczności ze strony petentów”. Poza pieniędzmi otrzymywał również pończochy jedwabne. Doręczał on petentom akt kupna i sprzedaży i w kopercie „w czasie pożegnania — jak twierdzi — otrzymywał on 1—3 tys. zł. Poza tym otrzymał szereg pożyczek, których nie zwracał. Kiryk w czasie składania zeznań płacze i stara się wzbudzić litość na sali sądu wej.

Oskarżony Adamczewski otrzymywał znów łapówki „za przyspieszenie” spraw petentów. „Przyspieszał” przede wszystkim dzierżawy warsztatów pomieckich. Mówi, że jest chory na neurastenię i że mu siał się leczyć.

Bezwzględnie obecni oskarżeni — urzędnicy OUL, to pojętni uczniowie byłego dyrektora „Stanisława Dowbora, którego cień unosi się nad tą sprawą. Przykład szedł zgóry — dyrektor pozwalał sobie na nadużycia milionowe, a jego urzędnicy nie gardzili również „ubocznymi zarobkami”.

Jakoś wtedy żaden z nich nie starał się wykazać niepożytecznością umysłową — brali, co się dało — żaden z nich nie chorował. Zamiast przydzielać warsztaty pracy, meble czy inne ruchomości robotnikom łódzkim — przydzielali je tym, którzy mogli im słońca za ten przydział zapłacić. Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy.